Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ulica Chorążczyzny l. 31. Tel. Redakcji 2-30, 1-78, 15. Tel. Administracji 73.

Cena egzemplarza 20 gr.

Bibljoteka

GAZETA PORANNA

ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW

Nr. 8452 | Lwów, niedziela 25 marca 1928 | Rok XIX.

Nakładem Spółki Wydawniczej GRODKI i Spółka. Redaktor naczelny: JERZY KONARSKI.

Hiszpanja wraca do Ligi Narodów.

Umowa o pracę pracowników umysłowych. - Pięcioletniego malca powiesił na poręczy schodów. - Grad buraków, rzucanych ręką „ditka" rozpędził ciekawy tłum w Skwarzawie nowej. - Rzekome odkrycie „tajnych" radjostacji we Lwowie.

USTĄPIENIE ZASTĘPCY KOMISARZA R. P. W GDAŃSKU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa 23. marca. (ps.) Dotychczasowy zastępca gen. komisarza Rzpltej Polskiej w Gdańsku, **p. Zaleski**, opuszcza to stanowisko. Jego miejsce obejmuje radca legacyjny Lewicki. Zaznaczyć należy, że p. Zaleski ubiegał się o mandat do Sejmu z listy państwowej nr. 24.

NOWY KIEROWNIK PROKURATURY WOJSKOWEJ.

Warszawa, 23. marca. (Tel. G. P.) W miejsce pułk. Karczmarka, który mianowany został członkiem Najwyższego Sądu wojsk., kierownictwo prokuratury wojskowej przy warsz. Wojsk. Sądzie Okręg. objął ppułk. dr. Marcin Zieliński, dotychczasowy prokurator wojskowy w Lublinie.

—o—

NIEMCY STRASZĄ POLSKĘ EKSPORTEM DO ANGLJI.

Warszawa, 23. marca. (Tel. G. P.) Prasa dowiaduje się, że rząd niem. zamierza zapomocą odpowiednich premij eksportowych **poprzeć wywóz nierogacizny i mięsa wieprzowego, aby ułatwić rolnikom zdobycie rynku angielskiego kosztem Polski i Czechosłowacji.** Premje wywozowe wynosić będą za cetnar mtr. żywej wagi około 7 marek, mięsa bitego 8 mk., szynek 11 mk.

TAJEMNICZE ZNIKNIĘCIE PIĘKNEJ DYREKTOROWEJ.

Berlin 23. marca. (Tel. G. P.) Sensację wywołało tu **zniknięcie pięknej żony dyrektora banku Meiera**, która odbywała podróż luksusowym statkiem „Resoluta". Zniknięcie zauważono na pełnem morzu między Bangkok a wyspą Borneo. Przypuszczają, że młoda kobieta uległa wypadkowi lub też została **zamordowana i wrzucona do morza.**

—o—

Baczność na numer wielkanocny „Gazety Porannej".

W dniu 7 kwietnia br. ukaże się w znacznie zwiększonej objętości NUMER ŚWIĄTECZNY „GAZETY PORANNEJ" i będzie zawierał obok wiadomości aktualnych, bogaty dział literacki, jak również fachowo ułożony dział reklamowy.

W roku bież. położyliśmy szczególną uwagę na dział literacki i publicystyczny, dzięki czemu możemy już dzisiaj zakomunikować, że najpoważniejsze nazwiska wypowiedzą się na łamach numeru wielkanocnego „Gazety Porannej", bądź to w utworach beletrystycznych, bądź też w kwestjach aktualnych życia kulturalnego i społecznego. Ponadto zamieścimy na łamach tego numeru mnóstwo ilustracji aktualnych, karykatur politycznych i tp., całość zaś będzie ujęta w jednolitą ramę zdobniczą, wykonaną przez naszego rysownika redakcyjnego.

Wobec bardzo znacznych zamówień, jakie już otrzymaliśmy od naszych odsprzedawców we Lwowie i na prowincji, możemy stwierdzić, że nakład numeru wielkanocnego „Gazety Porannej" będzie ogromny. Tem samem siła reklamowa numeru powyższego zostanie znacznie powiększona, wobec czego prosimy już obecnie P. T. Inserentów naszych, aby począwszy od dnia dzisiejszego zechcieli łaskawie zgłaszać anonse, które pragnęliby zamieścić w numerze świątecznym. Pośpiech jest wskazany, gdyż w razie przeciwnym względy natury technicznej nie pozwolą nam podołać zamówieniom.

Wszelkich wyjaśnień i porady w układzie tekstu, ewentualnych wzorów do ogłoszeń, rysowników i tp. dostarcza na żądanie Dyrekcja Wydawnictwa „Gazety Porannej" (ul. Chorążczyzny l. 31, I p.).

Nakład numeru wielkanocnego zwyż 50.000 egzemp.

Niezwykła okazja reklamowa!

WIOSNA W ZAKOPANEM.

Zakopane 23. marca. (Tel. G. P.) Wiosna rozpoczęła się w Tatrach silnym wiatrem halnym. Wiatr spowodował szkody w drzewostanie. Temperatura podniosła się do kilkunastu stopni ciepła. **Śnieg już prawie stopniał.** W Morskiem Oku i na Hali Gąsienicowej również śnieg począł topnieć.

—o—

ZAWODOWE SZKOŁY ŻEŃSKIE W POLSCE.

Warszawa, 23. marca. (Tel. G. P.) Obecnie mamy w Polsce **410 zawodowych szkół żeńskich.** Z tego 52 średnich, 42 niższych, 14 gospodarczych, 62 dokształcających, 6 seminarjów dla nauczycielek, ponadto różnego typu kursów 186 i 48 warsztatów przy szkołach powszechnych.

—o—

BADANIE KSIĄG AEROLOTU.

Warszawa, 23. marca. (Tel. G. P.) Nadzwyczajna komisja do walki z nadużyciami wydelegowała biegłych buchalterów **do zbadania ksiąg Aerolotu.**

COOLIDGE OBSTAJE PRZY REZYGNACJI.

Nowy Jork 23. marca. (Tel. G. P.) Prez. Coolidge wczoraj raz jeszcze oficjalnie w liście do wydziału republikańskiego stanu Wyoming wyraził swą rezygnację z kandydatury na prezydenta.

—o—

Laureat nagrody Nobla

prof. dr. Ludwik Quidde o rozbrojeniu.

SPECJALNY WYWIAD UDZIELONY KORESPONDENTOWI BERLIŃSKIEMU „GAZETY PORANNEJ“ W ZWIĄZKU Z ODBYWAJĄCĄ SIĘ W GENEWIE KONFERENCJĄ ROZBROJENIOWĄ.

(Oryginalna korespondencja „Gazety Porannej“)

Berlin, w marcu

Zamieszczając powyższy wywiad naszego berlińskiego korespondenta, zdajemy sobie z tego sprawę, że **jest on interesujący.** Posiada te wszystkie cechy **pikanterji politycznej**, jakie znamionują cały **niemiecki pacyfizm.**

Niemcy posiadają wybitnych pacyfistów, wśród których **prof. Quidde** przez swą ofiarną służbę idei zajmuje **jedno z czołowych miejsc.** Posiadają towarzystwa i wydawnictwa, poświęcone **propagandzie rozbrojenia i pokoju.** I to nie jest przypadkowe, że właśnie tam, w twierdzy militaryzmu przed wojną jawnego, dziś zamaskowanego, budzi się **reakcja przeciw wojnie.**

Ale — czytając chociażby powyższe uwagi prof. Quidde — trudno oprzeć się wrażeniu, że wysiłki te i piękne myśli **wiszą w powietrzu.** Pragną ogarnąć Europę, a **osamotnione, prześladowane są we własnej ojczyźnie.**

Prof. Quidde wierzy, że wystarczy zniszczyć morderczą broń i wprowadzić międzynarodową kontrolę, aby duch ludzki wyzwolił się z krwawych koszmarów. Ale ten sam prof. Quidde nie dostrzega, **jak bezsilne są wszelkie traktatowe zobowiązania**, wszelkie komisje kontrolne, wszelkie niszczenie broni **właśnie w Niemczech.**

Prof. Quidde zajmuje **w sprawie granic wschodnich** stanowisko bardzo niejasne. O sytuacji Niemców w Polsce **poinformowany jest mylnie.** Pośrednio z jego uwag wynika, że jeśli między Niemcami a Polską tkwi cierń, o który rozbijają się najlepsze intencje pacyfistów, to lwią część winy ponosi Polska.

Taką drogą nie dojdziemy do celu. Prof. Quidde musi zrozumieć, że jeśli konferencje rozbrojeniowe wydają **rezultaty połowiczne**, a praktycznie prawie żadne, jeśli na ludność Europy dotkliwym ciężarem kładą się budżety wojskowe, wszystko to jest niczem innem, jak **defenzywą przeciw dwom imperjalizmom aktywnym**, dwom militaryzmom — **niemieckiemu i sowjeckiemu.** Przed rozbrojeniem moralnem i fizycznem obu tych ognisk niema mowy o rozbrojeniu powszechnem.

I to jest **jedynie racjonalne pole pracy dla pacyfistów.**

*

Powstało pacyfistów wielu — **podczas wojny.** Na widok grozy, której nie znał równej, na widok hańby włoczonej na barki ludzkości w imię **zamaskowanych haseł przemocy i imperjalizmu.** Jeśli praca tych pacyfistów dziś jeszcze, mimo przerażające skutki wojny, znajduje przeciwników, **boryka się z przeszkodami zjadliwemi i napastliwemi**, z jakiemiż trudnościami walczyć musieli ci z prekursorów, którzy na długo przed wojną, zanim Kellog i Briand spierali się o pokój świata, usiłowali **propagować ideę rozbrojenia**, odmowy służby wojskowej, sądów rozjemczych. Uważano ich **za zbrodniarzy**, którym nie szczędzono wyzwisk i szyderstw i śliny, za zdrajców, **których poczęto prześladować z chwilą rozpoczęcia wojny.** Ileż słów jednak **wypożyczyła dziś Liga Narodów ze słownika wyśmiewanego ongiś pacyfizmu.**

Jednym z najzasłużeńszych pracowników głosicieli idei pokoju jest w Niemczech **profesor dr. Ludwik Quidde.** Prześladowany, **wędrował do więzienia**, by potem na wolności, niezmordowanie, **nieustraszenie prowadzić dalej cudowne dzieło.** Niedawno została **nagrodą pokoju z fund. Nobla uwieńczona** praca całego życia Ludwika Quidde, poświęcającego nadal z młodzieńczą werwą cały swój czas ukochanej idei. **Quidde stoi na czele „Niemieckiego Towarzystwa Pokoju“** i stąd promieniuje jego działalność daleko w głąb kraju, w głąb Europy. W tych dniach odbyła się w Fryburgu **uroczystość dla uczczenia zasług Quiddego i Buissona**, francuskiego przedstawiciela idei pacyfistycznej. **Buisson**, również obdarzony nagrodą pokoju Nobla, przerwał kampanję wyborczą obecną we Francji, by uczynić zadość zaproszeniu Niemieckiego Towarzystwa Pokoju.

*

Wielki służebnik wielkiej idei jest oczywiście ustawicznie niemal **na rozmaitych zjazdach i konferencjach.** Chwycić go trudno. Jedna telefoniczna rozmowa, druga, trzecia. **Profesor Quidde ustanawia godzinę między jedną konferencją a drugą.** Punktualnie o czwartej popołudniu. **Bez minut.** Punktualnie o czwartej dzwonię.

Chwilę później siedzimy w pracowni Towarzystwa. Twarz w okolu siwych włosów, ma **pogodną i głębokiej dobroci wrodzony wyraz.** Czy istnieje jedna chociażby twarz generalska o podobnym wyglądzie? **Jakże brutalnie zarysowuje się wobec tej głowy, głowa Napoleona, Ludendorffa, czy Mussoliniego?** Nie formowały wyrazu tej twarzy bowiem plany strategiczne, **jak wroga okrążyć, zniszczyć, mordować, wytępić**, jak go należy nienawidzić.

— Już przed wojną pojęli pacyfiści, iż jedynie **ogólne rozbrojenie może stanowić pewny, stały fundament pokoju w Europie.** Milicja powinna być jedynie w pewnej liczbie dla utrzymania porządku wewnątrz. Zależy obecnie od dobrej woli narodów, by rozbrojenie to nastąpiło. Kwestja ta stała się aktualną wreszcie na skutek wojny i technicznie byłoby zupełne, ogólne rozbrojenie znacznie łatwiejsze, niż rozbrojenie w określonych granicach. **Jakiż stosunek może być ustanowiony?**

10:8? 10:7? Któreż z państw zechce się z tem pogodzić? Ale stosunek 0:0 jest zupełnie prosty i łatwy. Polityczny i militarystyczny opór jednak jest ciągle **zbyt silny i przewleka sprawę.** Podobnie ma się też sprawa z granicą na wschodzie. **Układ na wschodzie na wzór Locarna zachodniego, istniejącego między Niemcami a Francją, nie jest możliwy (?).** Możliwe jest, gdy wszystkie państwa zobowiązą się międzynarodowemi gwarancjami, iż granice **nigdy gwałtem naruszone być nie mogą.**

My dziś wogóle w tej sprawie **już nic nie zdołamy zrobić, gdyż żaden rząd w Niemczech nie zadecyduje oddania n. p. Gdańska. Niech sobie nasi potomkowie nad tem głowę łamią. Co do mnie, już przed wojną byłem przeciwnikiem pruskiej polityki wobec Polski.** Podnosząc sztandar oburzenia, protestowałem przeciw ciemiężeniu mowy. I dlatego powiadam dziś Polakom: Nie czyńcie Niemcom w Polsce, jako Wam Polakom ongiś Niemcy czynili.

Profesor Quidde rozwija następnie swój program rozbrojeniowy, obejmujący trzy główne punkty: pierwszy, pacyfistyczny, żądający **zupełnej likwidacji armji i floty**, drugi, zobowiązujący **Ligę Narodów w sprawie równomiernego rozbrojenia światowego wedle układów pokojowych** i trzeci punkt, domagający się od **konferencji rozbrojeniowej natychmiastowego ulżenia w ponoszeniu ciężarów zbrojenia.** W przeciwnym razie straszne rozczarowanie musi nastąpić.

Obok zredukowania wydatków na zbrojenie, żąda laureat nagrody Nobla jawnych **porozumień oraz międzynarodowej kontroli.**

Najgłówniejszym punktem w sprawie rozbrojenia jest **kwestja materjału wojennego** i jeśli rozbrojenie ma być istotne, tu jest jego punkt wyjściowy. Istota rozbrojenia Niemców, zdaniem prof. dr. Quidde, leży nie w ograniczonej liczbie 100.000 żołnierzy, lecz w **bezwzględnem usunięciu nowoczesnej, wielkowojennej morderczej broni, wabiącej się „gruba Berta“**, czy: **„ohydne gazy i tanki“ i w ograniczeniu jej, pod surową kontrolą, jedynie dla potrzeb armji, wynoszącej 100.000 ludzi.**

W Oslo słuchano z zapartym oddechem wykładu wielkiego pacyfisty. Od królewskiej pary począwszy. Oby słuchając ich, Europa wreszcie zrozumiała, że czas najwyższy wyjść z okresu barbarzyństwa.

Michalina Szwarcówna.

Umowa o pracę pracowników umysł.

DEKRET P. PREZYDENTA RZPLITEJ OKREŚLA DOKŁADNIE KATEGORJE UMÓW I OKRESY WYPOWIEDZENIA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 23. marca. (ps). Dzisiejszy Dziennik Ustaw zamieszcza dekret Prezydenta Rzplitej **o umowie pracy pracowników umysłowych.** Do kategorji tych pracowników zaliczeni są: **zarządcy, kierownicy we wszystkich przedsiębiorstwach rolnych, leśnych, przemysłowych, górniczych o wykształceniu fachowem**, dalej **artyści** (jak **malarze, rzeźbiarze, muzycy, śpiewacy, aktorzy**), następnie **dziennikarze, lekarze, dentyści, weterynarze, pomocnicy i personal lekarski, biuraliści, telefoniści, telegrafiści, farmaceuci, drogiści, kasjerzy, akwizytorzy, sprzedawcy, ekspedjenci sklepowi, sprzedawcy podróżujący itd.**

Dekret przewiduje, że umowę o pracę zawrzeć można 1) **na okres próbny**, 2) **na okres wykonania określonej roboty**, 3) **na czas określony lub nieokreślony.** Umowa może być **rozwiązana w okresie próbnym** 1. lub 16. dnia miesiąca kalendarzowego **po uprzedniem 2-tygodniowem wypowiedzeniu**, 2) po ukończeniu pracy, dla której wykonania umowa była zawarta, 3) poupływie czasu, na który była zawarta, 4) **po upływie 3 mies. od wypowiedzenia umowy przez jedną ze stron, jeżeli umowę taką zawarto na czas nieokreślony. Okres wypowiedzenia wynosić ma pełne 3 mies. kalendarzowe i kończyć się musi zawsze ostatniego dnia miesiąca kalendarzowego.**

Trzy nowe ambasady w Warszawie.

OPRÓCZ TURECKIEJ — ANGIELSKA I WŁOSKA.

Warszawa, 23. marca. (Tel. G. P.) W Warszawie wszczęte zostały rokowania o kreowanie 2 nowych ambasad **w Warszawie — angielskiej i włoskiej.** Rokowania te mają przebieg pomyślny. Razem z turecką przybyły więc 3 nowe ambasady w Warszawie.

——o——

Kluby parlamentarne zaczynają się urządzać na nowem pomieszkaniu.

ROZDZIAŁ LOKALI SEJMOWYCH. — KONSTYTUUJĄCE POSIEDZENIA KLUBÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 23. marca. (ps). Kancelarja sejmowa dokonała już **translokacji klubów parlamentarnych.** Zmiany te odpowiadają całkowicie zmianom, jakie przyniosły ze sobą wybory ostatnie dla poszczególnych stronnictw parlamentarnych. **Lokal klubowy ZLN., który liczył w dawnym Sejmie 100 członków, zajęła Jedynka,** która ponadto objęła lokal klubowy Piasta. Endecy przeprowadzili się do klubu sprawozdawców parlam., zaś ten ostatni zajął **dawny lokal Wyzwolenia oraz klubu Ch. N.,** który w nowym Sejmie **wogóle istnieć nie będzie.** Lokal komunistów zajęli Żydzi, lokal NPR. i Stronnictwa Chłopskiego zajęło Wyzwolenie, a Stronnictwo Chłopskie przeprowadza się do dawnego lokalu Wyzwolenia. Na swoich miejscach pozostali jedynie Niemcy i socjaliści. Ukraińcy otrzymali dwa lokale: jeden wzięli Undowcy (dawnej centrali rozmów międzymiastowych), drugi zajęli radykali ukr., coby pozwalało przypuszczać, że do fuzji między tymi klubami nie dojdzie.

OBRADY KONSERWATYSTÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa 23. marca. (ps.) Dzisiaj zbierają się **na naradę konserwatyści,** wchodzący do bloku rządowego. Obradom przewodniczy **ks. Janusz Radziwiłł.**

PIERWSZE POSIEDZENIE KLUBU B. B. W.

Warszawa, 23. marca. (Tel. G. P.) Inauguracyjne posiedzenie klubu jedynki odbędzie się **we wtorek 27. rano.** Pierwsze posiedzenie poświęcone będzie **wyborom prezydjum Klubu.**

NARADY WYZWOLENIA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa 23. marca. (ps.) Jutro zaczynają się w Sejmie **narady klubowe Wyzwolenia,** które potrwają do poniedziałku. W niedzielę i poniedziałek **zbierają się dalsze kluby sejmowe, m. i. Ch. D. Piastowcy, Ukraińcy i Żydzi.**

WSPÓLNY KLUB ŻYDOWSKI W SEJMIE.

Warszawa, 23. marca. (Tel. G. P.) Odbyło się posiedzenie **Rady naczelnej sjonistów** w sprawie utworzenia w Polsce **jednolitego Koła żydowskiego** w Sejmie i Senacie. Zapadły m. i. uchwały zorganizowania takie koła z posłów i senatorów **wybranych z list nr. 17 i 18. Prezesem wspólnego klubu miałby być poseł Hartglas.**

POSŁOWIE CH. D. Z LISTY 1 W KLUBIE CHADECJI.

Warszawa, 23. marca. (Tel. G. P.) 3 posłów NPR., którzy przeszli w okręgu śląskim z listy nr. 1, wstąpi do klubu NPR. w Sejmie. Są to pp.: **Kot, Pietrzak i Roguszczak.** Prawdopodobnie **wstąpią też do klubu Ch. D. posłowie i senatorowie chadeccy z listy nr. 1 na terenie Małopolski Wschodniej.**

P. PUTEK ZATRZYMA MANDAT.

Warszawa, 23. marca. (Tel. G. P.) Wczoraj popołudniu obradowały władze PSL. Wyzwolenia. Na posiedzeniu **tem zażegnano konflikt, którego skutkiem** miało być zrzeczenie się mandatu poselskiego przez **posła Putka** i wycofanie się p. Putka z życia politycznego. Ustalono, że poseł Putek zatrzyma mandat z listy państwowej, zrzeknie się zaś mandatu z okręgu, z którego wejdzie do Sejmu poseł **Fidelis.**

STAPIŃSZCZYCY TWORZĄ WŁASNY KLUB.

Warszawa, 23. marca. (Tel. G. P.) Posłowie wybrani z listy nr. 14 **Związku Chłopskiego** (J. Stapińskiego) nie wejdą w skład „Jedynki“, lecz zamierzają stworzyć własny klub, któryby się odnosił życzliwie do działalności rządu

PUŁK. PIERACKI ZATRZYMUJE MANDAT.

Warszawa, 23. marca. (Tel. G. P.) Wbrew utrzymującym się uporczywie pogłoskom, wybrany z listy nr. 1 poseł pułk. Br. Pieracki nie zrzeka się mandatu. **Ma on wejść do zarządu Klubu sejmowego jedynki.**

SOCJALIŚCI ŚLĄSCY ODRYWAJĄ SIĘ OD PPS.?

Katowice, 23. marca. (Tel. G. P.). Zatarg w okr. Komitecie robotniczym PPS. na G. Śląsku przybrał niezwykle ostre formy. Okręg. Kom. Rob. PPS. w Katowicach wykluczyła ze stronnictwa **trzech posłów PPS. do sejmu śląskiego: J. Biniszkiewicza, W. Rumpfelda i J. Juchelkę,** oraz działaczy Rubina i Laskowskiego. W odpowiedzi klub śląski PPS. wykluczył dwu członków, stojących po stronie decyzji OKR. Machcja i Czajora. Pono opozycja PPS. zamierza założyć własną **organizację, odrębną od władz centralnych PPS. w Warszawie.**

Ceremonjał otwarcia Sejmu i Senatu

W OBECNOŚCI CAŁEGO RZĄDU I CIAŁA DYPLOMATYCZNEGO.

Warszawa, 23. marca. (Tel. G. P.) Uroczysty akt otwarcia parlamentu odbędzie się według ustalonego ceremonjału. **Prezydent Rzplitej osobiście odczyta zebranym posłom dekret zwołujący Sejm. Na sali obecny będzie rząd in corpore, oraz korpus dyplomatyczny.** Następnie p. Prezydent powoła na przewodniczącego Izby aż do chwili wyboru prezydjów najstarszego wiekiem posła i senatora. W Sejmie **przewodniczyć będzie z tego tytułu poseł Bojko, w Senacie sen. Limanowski.** Poczem nastąpi **zaprzysiężenie nowych posłów i senatorów.**

Warszawa, 23. marca. (Tel. G. P.) Pierwsze posiedzenie sejmowe **otworzy zapewne jako najstarszy wiekiem poseł Bojko, sekretarzować będą najmłodsi posłowie sejmowi, byli działacze akademiccy Dubois (PPS.) oraz Mularek** (Wyzwolenie).

Prezydjum klubu parlamentarnego PPS.

P. DASZYŃSKI WYSUWANY NA MARSZAŁKA SEJMU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 23 marca. (ps). Dziś odbyło się konstytuujące posiedzenie posłów i senatorów socjalistycznych **Klub parlamentarny PPS. liczy 73 członków.** Na posiedzeniu klubu dokonano **wyboru władz klubowych. Prezesem klubu** został wybrany ponownie **poseł dr. Zygmunt Marek,** wiceprezesami posłowie: **Niedziałkowski, Żuławski i sen. Posner.** Pozatem wybrano członków komisji parlamentarnej. W sprawie wyboru Marszałka socjaliści wbrew krążącym dziś pogłoskom **wysuwają własną kandydaturę na Marszałka.** Kandydatem tym jest dotychczasowy wicemarszałek dawnego Sejmu **Ignacy Daszyński.**

Hiszpanja wraca do Ligi Nar.

nie stawiając żadnych warunków i zastrzeżeń.

Warszawa, 23 marca. (Tel. G. P.) „Express Por.“ donosi z Madrytu, że Primo de Rivera wystosował do prezydenta Ligi Nar. pismo, w którem zawiadamia, **że Hiszpanja bez zastrzeżeń i stawiania warunków powraca do Ligi Narodów.**

Meksyk dotknięty trzęsieniem ziemi.

SZCZEGÓLNIE SILNIE UCIERPIAŁA STOLICA KRAJU.

Meksyk, 23 marca. (Tel. G. P.) Miasto Meksyk nawiedziło 22 bm. **silne trzęsienie ziemi,** wskutek czego **wybuchło wiele pożarów. Liczba ciężko rannych jest znaczna,** lżej rannych ogromna. Katastrofa **wywołała wśród ludności panikę.** Miasta Tabasco, Guerrero i Puebro nawiedzone zostały również trzęsieniem ziemi. W stanie Uaxaca 20 osób odniosło rany.

Rumuńsko-grecki pakt o nieagresji

został podpisany w Genewie.

W BUŁGARJI WYWOŁAŁ ON ZANIEPOKOJENIE.

Genewa, 23. marca. (Tel. G. P.) Ministrowie spraw zagr. Rumunji i Grecji podpisali wczoraj **układ o nieagresji pomiędzy obu państwami.** Układ przewiduje m. in. zobowiązanie się obu krajów do rozstrzygania sporów wzajemnych **na drodze postępowania arbitrażowego.** Szereg postanowień układu wzorowany jest na układach locarneńskich. Jak informują — zawarty układ **wywołał zaniepokojenie w politycznych kołach bułgarskich.**

Białogród, 23. marca. (Tel. G. P.) Oświadczają tu, że traktat między Grecją i Rumunją nie był niespodzianką. Jugosławja wita traktat jako nowy krok na drodze konsolidacji pokoju na Bałkanach. Traktat ten odpowiada polityce Mihalokopulosa, według którego **Locarno bałkańskie musi być zbudowane na traktatach przyjaźni między poszczególnemi państwami.** Oficjalne koła wyrażają jednak obawę, żeby traktat ten nie stał się **nowem ogniwem w łańcuchu polityki włoskiej,** skierowanej przeciw Jugosławji.

O ZMIANĘ DEKRETU PRASOWEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa 23. marca. (ps.) Podobno jednym z najważniejszych wniosków, jakie będą złożone w nowym Sejmie, będzie **wniosek lewicy polskiej w sprawie przeprowadzenia zmiany w dekrecie prasowym.** Wniosek powyższy ma znaleźć poparcie stronnictw prawicowych.

CZESKIE ODZNACZENIE DLA NUNCJUSZA MARMAGGIEGO.

Warszawa, 23. marca. (Tel. G. P.) Dziś poseł czechosłowacki Dr. Giersa wręczył nuncjuszowi msgr. Marmaggi odznakę krzyża orderu Białego Lwa, nadanego mu przez prezydenta republiki Masaryka.

WIELKIE NADUŻYCIA W WARSZ. WODOCIĄGACH.

Warszawa, 23. marca. (Tel. G. P.) W związku z nadużyciami w przedsiębiorstwie wodociągów i kanalizacji „Epoka“ dowiaduje się, że w 1926 i 1927 r. **grupa urzędników wraz ze 131 właścicielami domów zdefraudowała 254.531 zł.** Rewizja ksiąg za lata 1924 i 1925 ujawniła udział w nadużyciach 24 właścicieli nieruchomości na 2.151 zł. 68 gr w r. 1924 i na 19.715 zł. 3 gr. w r. 1925. **Ogólna zatem suma zdefraudowana wynosi 276.398 zł. 68 gr.**

Protesty przeciw wyborom sejmowym przeprowadzonym w m. Lwowie i powiecie.

PPS. NIEZADOWOLONA Z WYNIKÓW WYBORÓW LWOWSKICH. — JAKIE ZARZUTY CZYNIONE SĄ KOMISJOM OBWODOWYM? — P. KOŚĆ ŁYCZKOWSKI Z KLEPAROWA JEST NIEZADOWOLONY ZE SPOSOBU MIANOWANIA P. CARA NA PRZEWODNICZĄCEGO PAŃSTWOWEJ KOMISJI WYBORCZEJ...

Lwów, 24. marca.

(.) Przewodniczący Okręgowej Komisji Wyborczej Nr. 50 Lwów—miasto ogłasza, iż przeciwko wyborowi posłów do Sejmu z tut. Okręgu wniósł p. dr. **Stanisław Dręgiewicz** imieniem własnem i jako pełnomocnik **listy okręgowej Nr. 2** (P. P. S.) **protest.**

*

Przewodniczący Okręgowej Komisji Wyborczej Nr. 51 Lwów—powiat ogłasza:

Przeciwko wyborom posłów na Sejm przeprowadzonym dnia 4. marca b. r **w okręgu wyborczym Nr. 51** wniesiono następujące protesty:

Iwan **Duszny** i tow. z Chlewczan (pow. Rawa Ruska) oraz Nykoła **Telefka i tow.** z Chlewczan (pow. Rawa Ruska) z powodu rzekomego **wadliwego urzędowania Komisji Obwodowej w Chlewczanach.**

Teodor **Andruszczak** i tow.. mieszkańcy Hoholowa (pow sokalski) z powodu rzekomej **niedozwolonej agitacji** przed wyborami i w dniu wyborów.

Dr Szczepan **Kruczek**, lekarz w Lubaczowie z powodu sposobu przesyłania wyniku wyborów z Obwodowych Komisyj do Komisji Okręgowej we Lwowie i **rzekomych nadużyć Obwodowej Komisji Nr. 13 w Sichowie** (pow. lwowski).

Karol **Celewicz** z Uhnowa z powodu rzekomego wadliwego urzędowania paru Obwodowych Komisyj.

Stanisław **Piaskowski**, mieszkaniec Rzęsny Polskiej z powodu rzekomych nadużyć i wadliwego urzędowania oraz **niedopuszczenia mężów zaufania listy Nr. 2** w kilku miejscowościach przez Komisje Obwodowe.

Kość **Łyczkowski** z Kleparowa (pow. lwow.), i Stanisław **Maruzyn** z Lewandówki (pow. lwowski) **z powodu rzekomo nieustawowego mianowania Generalnego Komisarza Wyborczego oraz rzekomo nieodpowiedniego zachowania się Władz w czasie wyborów**

Petro **Kulczycki** z Sichowa z powodu rzekomych nadużyć w Obwodowej Komisji Wyborczej Nr. 13 (pow. lwowskiego).

Iwan **Stećkiw** z Łanów (pow. lwowskiego) z powodu rzekomych nadużyć Obwodowej Komisji Nr. 101

Jan **Dulęba** i tow. z Laszek murowanych, Stanisław **Miecznik** z Zimnej Wody (pow. lwowski) z powodu sposobu odsyłania aktów wyborczych z Obwodowych Komisyj do Komisji Okręgowej we Lwowie, z powodu rzekomego terroru wykonywanego przez władze administracyjne i nadużyć kilku Obwodowych Komisyj Wyborczych.

Dr. Ilja **Sałahub**, adwokat z Bełza z powodu rzekomo wadliwego urzędowania Obwodowych Komisyj.

Równocześnie wyznaczony został **14-dniowy termin** od dnia wydrukowania protestów w „Monitorze Polskim“ **do wnoszenia zarzutów** przeciwko treści tych protestów. Przed upływem tego czasokresu **każdy wyborca może przeglądnąć protest** i czynić z niego odpisy w lokalu Okręgowej Komisji Wyborczej Nr. 50 (plac Halicki l. 10), względnie Nr. 51 (ul. Czarnieckiego 1).

—o—

Pierwsze skargi wyborcze

WPŁYNĘŁY JUŻ DO SĄDU NAJWYŻSZEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 23. marca. (ps). Do Sądu Najwyższego zaczęły już **wpływać pierwsze skargi, domagające się unieważnienia wyborów.** Charakterystycznem jest, że wpłynął protest co do ważności wyborów ze strony **komisarza wyborczego** w okręgu wyborczym Nowy Sącz. Dalsze protesty wpłynęły o unieważnienie wyborów w Cieszynie (złożony przez Stojałowczyków), dalej protest komitetu **Bloku współpracy z rządem** o unieważnienie wyborów w okręgu 33 Gniezno. Wreszcie wpłynął **protest Bloku mniejszości narodowych** z powodu unieważnienia listy nr. 18 w okręgu wyborczym Rzeszów.

Sprawa zasiłków dla urzędników.

PIERWSZA RATA DOPIERO PO ŚWIĘTACH WIELKANOCNYCH?

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa 23. marca. (ps.) P. wicemin. skarbu Góra zgodnie z zapowiedziami naszemi, przyjął dziś delegację centralnej komisji porozumiewawczej urzędników państwowych. Delegacja przedstawiła **sprawę zasiłków tymczasowych dla urzędników państwowych na drugi kwartał br.**

Urzędnicy przypuszczają, że wysokość takiego zasiłku odpowiadać będzie wysokości zasiłku z pierwszego kwartału t. j. 15 prc. Wobec istniejących pewnych trudności liczą jednak, że **pierwsza rata zasiłku będzie uruchomiona dopiero po świętach wielkanocnych. Sprawa uposażeń urzędniczych w II kwartale br. ma znaleźć się na dzisiejszej Radzie Min.**

Niemcy chcą ugody handlowej z Polską

PODJĘCIE ROKOWAŃ NASTĄPI PO WYBORACH NIEMIECKICH.

Berlin, 23 marca. (Tel. G. P.) Jak się dowiaduje korespondent Ajencji Wschodniej, tutejsze sfery miarodajne mimo energicznej kampanji prasowej za zerwaniem rokowań handlowych z Polską, **bynajmniej nie życzą sobie ostatecznego zerwania.** W szczególności **min. Stresemann pragnąłby, aby rokowania doprowadziły w interesie obu stron do ugody.** Przypuszczają w związku z tem, iż **chwilowe naprężenie sytuacji dozna złagodzenia.** Przerwa w rokowaniach będzie jedynie chwilową, **normalne** zaś rokowania rozpoczną się po wyborach do parlamentu niemieckiego, t. zn. z końcem maja. W tym wypadku zawarcie małego traktatu mogłoby nastąpić jesienią

Krwawy incydent na granicy rumuńsko-węgierskiej.

RUMUŃSCY STRAŻNICY GRANICZNI ZASTRZELILI WĘGRA.

Budapeszt, 23 marca. (Tel. G. P.) Na granicy rumuńsko-węgierskiej 5 mieszkańców zajętych było zbieraniem chróstu, gdy nagle zbliżyło się do nich kilku rumuńskich strażników granicznych, którzy dali kilka strzałów w powietrze. Włościanie zaczęli uciekać, a strażnicy rumuńscy rozpoczęli pościg. Jeden z włościan Toeroek, ojciec 2 dzieci, chcąc ujść przed pościgiem przekroczył granicę. przyczem **został ciężko zraniony.** 20-letni Kosa ukrył się w krzakach, lecz został odnaleziony i aresztowany. Obu odprowadzono do Oradea Mare, gdzie **Toeroek zmarł.** Trzej inni zbiegowie zasypywani byli strzałami nawet na terytorjum węgierskiem. Dzienniki węgierskie domagają się interwencji dyplomatycznej.

AUTO SPADŁO Z WYSOKOŚCI 70 M.

Insbruk, 23. marca. (Tel. G. P.) W pobliżu Insbruku stoczył się w przepaść samochód z wysokości 70 m. Dwie osoby zostały zabite, a 3 odniosły rany.

PODZIĘKOWANIE MARSZ. PIŁSUDSKIEGO.

Warszawa, 23. marca. (Tel. G. P.). **Marszałek Piłsudski składa serdeczne podziękowania tym wszystkim osobom, instytucjom, stowarzyszeniom i zrzeszeniom oraz delegacjom, które w dniu 19. marca br. złożyły mu swoje życzenia w sposób tak serdeczny,** jak również, że zechciały ofiarować mu tak liczne i cenne dowody pamięci. Pan Marszałek tą drogą pragnie zapewnić wszystkich, którzy pamiętali o dniu jego imienin, iż **życzenia**, składane bądź osobiście w pałacu Belwederskim, bądź w formie całego szeregu adresów, pism i depesz, napływających z całego kraju, a świadczących o szczerych uczuciach, **są mu szczególnie miłe i drogie.**

—o—

POŻAR KOPALNI UGASZONY PO 2 MIESIĄCACH.

Katowice, 23. marca. (Tel. G. P. Pożar na kopalni Wolfgang, który roz począł się z początkiem lutego br. **został wreszcie ugaszony,** przyczem nie zaszedł żaden nieszczęśliwy wypadek z ludźmi.

—o—

SOSNA SPALIŁA AUTO Z 6 LUDŹMI.

Leaf (Missisipi), 23. marca. (Tel. G. P.) Pięciu uczniów jednej ze szkół miejscowych, w wieku od 7 do 14 lat, oraz szofer, spłonęli żywcem w automobilu, na który padła **paląca się sosna.** Dwaj inni doznali silnych poparzeń.

—o—

KATASTROFA PAROWCA SZWEDZKIEGO.

Gibraltar, 23. marca. (Tel. G. P.) Parowiec szwedzki „Hitos“, dążący z N. Orleanu do Aleksandrji rozbił się na pełnem morzu w okolicy przylądka Tarifa, podczas gwałtownej burzy, która szalała tam ubiegłego wieczora. Załoga przesiadła się na łodzie. Parowiec angielski „Somali“ odnalazł łódź, w której znajdowało się 12 ludzi z załogi „Hitos“. Brakuje jeszcze jednej łodzi z 11 ludźmi.

—o—

Wisielec w ustępie.

Lwów, 24. marca.

(—) Wczoraj wieczorem w ustępie realności przy ul. Pełtewnej 9, znaleziono **zwłoki samobójcy,** wiszące na drzwiach. Okazało się, że denatem jest, zatrudniony w cukierni Chaima Gellera, mieszczącej się w tej realności, Józef N. Przy denacie nie znaleziono żadnych dokumentów ani listów, któreby wyjaśniły przyczynę jego rozpaczliwego kroku. Na polecenie lekarza dzielnicowego, zwłoki zabrano do instytutu medycyny sądowej.

„Masłosojuz“ postradał 8 tysięcy złotych.

Lwów, 24. marca.

(—). Ubiegłej nocy włamywacze kasowi po dłuższej przerwie dali znowu znak życia. Oto dokonano włamania do biur Towarzystwa **„Masłosojuz“** przy ul. Kościuszki 1, gdzie po rozpruciu kasy skradli znajdującą się tam **gotówkę w kwocie 8 tys. zł.** Sprawcy przez nikogo nie zauważeni, zbiegli.

Sensacyjne odkrycie „tajnych“ radjostacji nadawczych we Lwowie nie jest żadną sensacją!

WŁADZE WIEDZĄ O ISTNIENIU TYCH STACJI, KTÓRE NIE STANOWIĄ ŻADNEJ RZADKOŚCI. — ZAGRANICĄ SĄ SETKI I TYSIĄCE PRYWATNYCH RADJOSTACJI NADAWCZYCH, W POLSCE TYLKO 14, Z TEGO WE LWOWIE 5. — WSZELKIE ALARMOWANIE OPINJI PUBLICZNEJ JEST NIEPOTRZEBNE.

Lwów, 24 marca.

W związku z alarmującemi wieściami kilku pism pozalwowskich o rzekomem „odkryciu“ nadawczych radiostacji we Lwowie, nadsyła nam znany na polu radia fachowiec, inż. **Włodz. Kisielnicki**, następujące cenne uwagi, któremi dzielimy się z Czytelnikami:

Szanowna Redakcjo!

Z prawdziwem zdziwieniem wyczytałem w dzisiejszym numerze IKC. sensacyjną notatkę o wykryciu tajnych nadawczych stacji radiowych we Lwowie. Ponieważ notatka taka niepotrzebnie alarmuje społeczeństwo nie zdające sobie sprawy z faktycznego stanu rzeczy, upraszam o umieszczenie niniejszych słów, wyświetlających całą sprawę:

Równolegle z rozwojem radja rozpoczął się zwłaszcza w Ameryce **ruch radjonadawczy amatorski.** Ponieważ dziedzina **fal długich** (od 200 mtr.) była zajęta przez stacje koncertowe, więc przydzielono amatorom dla „zabawy“ **fale krótkie od 5 do 100 mtr.**, uważając je na podstawie orzeczeń uczonych i fachowców za fale o takich własnościach technicznych, iż **nie nadają się do celów praktycznych.** Z góry wykluczano możliwość porozumienia się przy pomocy tych fal na odległości większe ponad kilkadziesiąt kilometrów. I **amatorzy budowali swe stacje nadawcze na falach około 30 do 40 mtr.**, nocami całemi eksperymentowali, aż wreszcie, pewnego dnia **udało** im się **uzyskać porozumienie pomiędzy Europą a Ameryką,**

przez cały ocean,

na odległość kilkunastu tysięcy kilometrów, przy pomocy środków bardzo prymitywnych; cały koszt budowy aparatu nadawczego nie przekracza **200 do 300 zł.** i wystarcza zużycie energji elektrycznej w tej ilości, jaką zużywa

zwyczajna żarówka

oświetleniowa. Od tej chwili rozwój stacyj nadawczych amatorskich rozpoczął iść w szalonem tempie i dziś jest ich legjon, bo **w samej Ameryce kilkanaście tysięcy, a w Europie i innych częściach świata drugie tyle. Dzisiaj** kto posiada odbiornik na fale krótkie, może się przekonać o każdej porze **dnia i nocy, jakie tam wrze i kipi życie i wesele.**

Oto słyszy się, jak **Australja** woła **Amerykę** i za chwilę następuje pomiędzy nimi połączenie. Koleżeńska wymiana pozdrowień, kilka technicznych dat co do szczegółów odbioru i nadawania i za chwilę taż sama Ameryka i Australja rozmawiają znowu z inną częścią świata.

Ci niepozorni amatorzy nadawcy odkryli, że dziedzina fal krótkich ma swe poważne znaczenie i co było niemożliwe dla dyplomowanych uczonych, stało się możliwem dla młodocianych przeważnie zapaleńców. Tem swojem odkryciem zdobyli **sobie prawo obywatelstwa we wszystkich państwach,** które też postarały się o odpowiednie ustawodawstwo, normujące **stosunek „krótkofalowców“ do państwa.** Jedynie Polska ma zastarzałe pod tym względem ustawodawstwo, które **nie dozwala posiadania prywatnych stacji nadawczych.** Mimo to jednak poczęły powstawać powoli takie **amatorskie**

nielegalne stacje,

o których istnieniu jednakże władze dobrze wiedziały i je tolerowały, a z czasem nawet poczęły ich rozwój popierać, czego dowodem **wystawa radjowa w Warszawie,** na której **zupełnie oficjalnie został zorganizowany dział krótkofalowego nadawania** i kilku wystawców otrzymało od Min. spr. wojsk. odznaczenia i nagrody. Tak samo we Lwowie w czasie Targów Wschodnich na wystawie sportowej **był wystawiony aparat lwowski,** a więc **władze dawno o tem już wiedziały, co rzekomo obecnie odkryto jako sensację.** Dzięki jedynie temu stanowisku władz, które zrozumiały postęp czasu i nie tępiły ruchu krótkofalowego na podstawie środków jakie im w rękę dawała — już dziś do archiwum nadająca się — ustawa, rozbrzmiewa dziś w chórze krótkofalowców całego świata

krótki sygnał TP.

Ten sygnał, to Polska. To dowód, że istniejemy i że idziemy na równi z innemi narodami z postępem techniki.

W Warszawie powstał **oficjalny klub nadawców krótkofalowych** zatwierdzonych przez komisarjat rządu statutem, a prezesem tego klubu jest mjr. W. P. Krulisz. **Lwowscy nadawcy są zorganizowani w klub,** który jest sekcją klubu warszawskiego, a prezesem jego jest porucznik W. P.

Wszyscy ci nadawcy **nie są bynajmniej zakonspirowani,** ale posiadają oficjalnie przez warszawski klub nadane im **znaki wywoławcze** i organa policyjne czy też pocztowe **każdej chwili o nich dowiedzieć się mogą** i — przypuszczam — wiedzą. Jak dalece jawnie występują ci nadawcy może być dowodem karta, jakiej normalnie używa się do potwierdzenia pocztowego odbytej wymiany depesz, a na której zupełnie jawnie podany jest adres i nazwisko właściciela stacji nadawczej. **Karty te wysyła się pocztą,** a więc nic łatwiejszego, jak każdej chwili **wejść w posiadanie tych wszystkich „zakonspirowanych“ stacji.**

W Polsce istnieje jeszcze niestety w stosunku do zagranicy

bardzo mało nadawców,

bo zaledwie kilkunastu, a mianowicie: **We Lwowie 5, w Krakowie 2, w Wilnie 3, w Warszawie 4, razem 14,** podczas gdy zagranicą każde najmniejsze państwo liczy jeżeli nie tysiące, to w każdym razie co najmniej setki.

Czy tych kilkunastu pionierów postępu mamy zrażać do dalszej pracy alarmami o tajnych radjostacjach? Przeciwnie — prasa powinna zająć jaknajbardziej **zdecydowane stanowisko w kierunku znowelizowania ustawy i wyrównania luki, jaka pod tym względem istnieje.**

Wszystkie stacje nadawcze we

Niebywały objaw zwyrodnienia moralnego: Pięcioletniego malca powiesił na poręczy syn dozorcy domu przy ul. Zamarstynowskiej.

SZYBKA INTERWENCJA LOKATORA OCALIŁA CHŁOPCA OD ŚMIERCI.

Lwów, 24 marca.

(—) Fakt niesłychanego zdziczenia wydarzył się wczoraj w realności przy ul. Zamarstynowskiej 43. Oto syn dozorcy **Władysław Drozd**, pod pozorem dania podarunku zwabił na schody II. p. 5-letniego **Stanisława Kmiecia**, syna zamieszkałego w tej realności lokatora. Gdy zawezwany chłopak przyszedł na II. p., Drozd momentalnie **zarzucił mu na szyję pętlę** ze sznura i w zamiarze uduszenia **powiesił go na poręczy schodowej, poczem zbiegł na dół.**

Nieszczęśliwy chłopak tracąc przytomność, począł **stukać nogami o posadzkę,** powodując hałas. W tej właśnie chwili wyszedł zamieszkały na II. p. Stanisław Tarnawski i ujrzawszy powieszonego Kmiecia, **przeciął nożem sznur.** Chłopak dopiero po pewnej chwili odzyskał przytomność. **Sprawca usiłowanego morderstwa zbiegł przed odpowiedzialnością.**

Grad buraków, rzucanych ręką „ditka“ rozpędził ciekawy tłum w Skwarzawie nowej.

ROZBIEGLI SIĘ W POPŁOCHU, UNOSZĄC POSINIACZONE OBLICZA I POOBTŁUKIWANE NOSY. — NOWE GROMADY CIEKAWYCH NADCIĄGAJĄ NA MIEJSCE DZIWÓW. — WKRÓTCE ZACZNIE SIĘ NAUKOWE BADANIE ZJAWISK.

Lwów, 24. marca.

(—). Relacje „Gazety Porannej“ o **nadprzyrodzonych zjawiskach w Skwarzawie Nowej** wywołały w całej naszej połaci kraju wielkie zainteresowanie. Od przedwczoraj, do Skwarzawy, do domu Iwana Ziny, który — jak powiadają mieszkańcy tej wsi — **nawiedzony jest „ditkiem“ — ciągną pielgrzymki z całej okolicy,** by naocznie przekonać się o prawdziwości tych zdarzeń.

Jak nam donoszą, wczoraj wieczorem w obecności kilkunastu osób **zjawiska w domu Ziny wystąpiły w niezwykłej sile.** Mianowicie naraz w izbie **spadł formalny huragan buraków, tak, że obecni w popłochu uciekali z izby, otrzymawszy ciężkie razy.** Zjawiska te stanowią temat powszechny rozmów, w Żółkwi, skąd w dniu dzisiejszym wybierają się **całe gromady ludzi do Skwarzawy.**

Jak nas informują, **systematyczne badanie zjawisk w Skwarzawie rozpocznie się w następnym tygodniu i będzie prowadzone dniem i nocą.**

Lwowie są sobie nawzajem znane, utrzymują kontakt towarzyski i wszelkie wymiany depesz odbywają się jedynie w ramach towarzyskich grzeczności i wymiany wzajemnych spostrzeżeń co do technicznych warunków odbioru i nadawania, **a nie mają nic wspólnego z antypaństwową działalnością.** Przeciwnie właśnie ostatnio postanowili wszyscy **podać swe aparaty do ewidencji**

władz wojskowych

i postawić je w razie potrzeby do dyspozycji wojska.

Może powyższe rzeczowe wyjaśnienie przyczyni się **do uspokojenia w błąd wprowadzonej opinji publicznej,** a lwowskim nadawcom (pośród których są zasłużeni obrońcy Lwowa) wynagrodzi wyrządzoną krzywdę.

O ileby się pojawiły naprawdę tajne, o antypaństwowej działalności stacje, to **nadawcy lwowscy będą pierwszymi, którzy ich istnienie odkryją i zwrócą na nie uwagę kompetentnych władz.** Jak do tej pory jednakże nigdzie **takiej stacji nie zauważono.**

Rysownik naftowy-defraudantem

ŚCIĄGNĄŁ PROFESOROWI CENNY INSTRUMENT MIERNICZY I „OBIŁ“ GO W „MAGNESIE“

(—). Przed sędzią Łyczkowskim odpowiadać miał wczoraj **Roman Biesiadecki, rysownik naftowy,** oskarżony **o sprzeniewierzenie instrumentu mierniczego, wartości 1.500 zł.** Mianowicie 7. sierpnia 1926 r. profesor Stanisław Tyrowicz poprosił Biesiadeckiego, by na czas jego nieobecności chwilowej zamieszkał u niego. W mieszkaniu profesora znajdował się instrument mierniczy, stanowiący własność Józefa Wiśniowskiego. **Instrument ten Biesiadecki zabrał i sprzedał** go firmie „Magnes“ przy ul. Batorego.

Oskarżony na wczorajszej rozprawie nie jawił się, wobec tego rozprawa odbyła się zaocznie i zakończyła się wyrokiem, **zasądzającym go na 2 i pół miesiąca ciężkiego więzienia** z zawieszeniem kary na trzy lata.

Policja strzela do złodziej kolejowych

POSTERUNKOWY WYPŁOSZYŁ TRZECH RABUSIÓW KOŁO ŻURAWICY. STRZAŁY DO BANDYTÓW. — JEDEN Z NICH POTKNĄŁ SIĘ NA SZYNACH I ZOSTAŁ UJĘTY.

Lwów, 24. marca.

(—) Policja przemyska stacza **ciężkie boje z opryszkami kolejowymi,** grasującymi bez przerwy na przestrze ni Lwów-Przemyśl, głównie na odcinkach między Przemyślem a Medyką. Na tej przestrzeni operuje zorganizowana banda, która **nawet w czasie biegu pociągu rozbija wagony towarowe.** Policja zmuszona była od pewnego czasu **każdy pociąg konwojować.**

Wczoraj poster. Bartłomiej **Talisz** konwojował pociąg z Przemyśla do Lwowa. Koło Żurawicy zauważył, że jacyś trzej osobnicy skoczyli do jednego z wagonów. Usiłował **pociąg zatrzymać gwizdaniem,** a gdy maszynista sygnałów tych nie słyszał, Tabisz **począł strzelać** i w ten sposób zmusił rabusiów do ucieczki.

Taki sam wypadek wydarzył się tejże nocy w innym pociągu towarowym, zdążającym do Lwowa, a konwojowanym przez poster. **Antoniego Gronglewicza.** Na pociąg ów wdarli się dwaj bandyci, do których Gronglewicz **trzykrotnie strzelił i równocześnie zatrzymał pociąg.** Obaj bandyci zdołali zeskoczyć na szkarpy, przyczem jeden zbiegł, drugi **potknął się na szynach i upadł, tak, że zdołano go ująć.** Okazało się, że jest nim **Mikołaj Pasławski** z Medyki. Dalsze dochodzenia w toku.

Oświadczenie.

Wobec zainspirowania w prasie („Gazeta Warszawska“ nr. 91 z dnia 21. 3. 1928) niezgodnych z prawdą informacji o przebiegu sprawy przez nas prowadzonej, zmuszeni jesteśmy do podania własnych ścisłych informacji w związku z zatargiem honorowym między naszym klijentem Dr. Olgierdem Górką a Kołem Międzykorporacyjnem.

W „Dzienniku Lwowskim“ dnia 7. bm. ukazał się artykuł przeciw postępowaniu części młodzieży korporacyjnej, sygnowany znakiem G., za którym poszły dwa dalsze artykuły w tej samej sprawie.

Dnia 11. bm., a więc w piąty dzień po okazaniu się tego artykułu zjawili się przedstawiciele Koła Międzykorporacyjnego z prośbą uprzejmą o informację, kto jest autorem artykułu. Odesłani w tej sprawie (z podaniem godziny obecności) do Redaktora naczelnego Dr. Olgierda Górki (z którym nikt z młodzieży korporacyjnej nie próbował się zetknąć czy porozumieć), nie zjawili się.

Po tej bytności reprezentanci Koła Międzykorporacyjnego pozostawili nieoficjalny list u służącego z prośbą o porozumienie się z nimi w sprawie kroków honorowych. Wyjeżdżający właśnie zagranicę Dr. Olgierd Górka w tendencji nieprzeoczania najdalej posuniętych ostrożności honorowych oddał nam sprawę do załatwienia. Jako zastępcy Dr. Olgierda Górki w czasie wspólnego posiedzenia z zastępcami Koła Międzykorporacyjnego pp. Dr. Stanisławem Praunem i Tadeuszem Bertonim, zmuszeni byliśmy odmówić jakiegokolwiek traktowania sprawy, ponieważ przez obydwie strony zgodnie przyjęty kodeks Boziewicza w takim wypadku opóźnienia zakazuje traktowania sprawy na drodze honorowej. Zastępcy Koła Międzykorporacyjnego proponowali arbitra (a nie sąd honorowy), na którego powołanie myśmy się nie zgodzili, uważając fakt spóźnionego wyzwania za tak jasny — że zgodnie z odnośnymi paragrafami przyjętego przez obie strony kodeksu Boziewicza, dyskusji dalszej nie podlegał. Zastrzeżenie strony drugiej o spóźnionem przyjęciu do wiadomości faktu ewentualnej obrazy, wywołanej ogłoszonemi artykułami, nie mogło być przez nas uwzględnione w myśl przepisów kodeksu.

Poczem posiedzenie zamknięto wspólnym protokołem, który wręczyliśmy w dniu 18. bm. naszemu klijentowi Dr. Olgierdowi Górce i wobec zakończenia całej sprawy złożyliśmy swoje mandaty.

Dnia 20. bm. otrzymał nasz klijent pocztą protokół jednostronny, nieoparty żadnemi zasadami czy paragrafami kodeksów honorowych — na które zareagował w sposób przepisany kodeksem honorowym.

Zarówno z powyższego powodu, jak zwłaszcza z faktu zainspirowania fałszywych informacji w prasie warszawskiej, jeszcze przed dojściem do wiadomości naszego klijenta samego faktu, czy chociażby możliwości zaistnienia protokołu jednostronnego — zmuszeni jesteśmy publicznie stwierdzić nieprzestrzeganie zasad postępowania honorowego przez zastępców strony drugiej.

Lwów, dnia 23. marca 1928.

K. Wiernicki rotmistrz. **E. Kozłowski.**

—o—

Dwa wypadki prze[j]ech[a]nia.

Winowajcami: auto i tramwaj.

Lwów, 24. marca.

(—) Wczoraj zanotowała kronika Pogotowia ratunkowego **dwa wypadki najechania: przez auto i tramwaj.** Po południu u wylotu ul. Sykstuskiej i Słowackiego auto osobowe nr. 8322 najechało na 39-letniego Efroima Majdańskiego, kasjera tow. dobroczynności „Israel“, który doznał potłuczeń na całem ciele. Po udzieleniu mu pierwszej pomocy, **w groźnym stanie odwieziono go do szpitala.**

Drugi podobny wypadek wydarzył się na ul. Kazimierzowskiej, gdzie znowu tramwaj nr. „3“ najechał na kupca Salomona Grzymałowicza, liczącego 63 lat. Nieszczęśliwy starzec doznał złamania żeber i odwieziony został do szpitala.

—o—

„Zamorduj moją żonę!”

Lwów, 24. marca.

(—) Ze Złoczowa donoszą o aresztowaniu w Jasienowcu w pow. złoczowskim 24-letniego **Pawła Saja za nakłanianie swego znajomego do morderstwa na osobie swej żony.** Saj chcąc się pozbyć swej żony, z którą nie żył, namówił Stanisława Ilkowa do zamordowania jej i w tym celu **dostarczył mu rewolweru z nabojami.** Władze policyjne w porę samą dowiedziały się o zamierzonem morderstwie, któremu przeszkodziły i Saja aresztowały.

FEJLETON „GAZ. POR.“ z 25. III. 1928.

PIERRE VALDAGNE.

Spryciarz.

Louis Surmaint fundował mi świetną kolację w restauracji. Rzadko się zdarza aby poeta, zwykły poeta, mógł sobie pozwolić na podobny gest; dlatego też skorzystałem z okazji, lecz prawdopodobnie na twarzy mojej widoczne było pewne zdumienie. Nie widziałem się z nim od trzech — czterech lat, i dlatego sądziłem, że mój przyjaciel otrzymał w ciągu tego czasu jakiś pokaźny spadek.

Znaczna ilość doskonałych win rozwiązała mu język i przyjaciel mój zaczął opowiadać.

— Zbogaciłem się niedawno. Nigdy nie byłem biedny, lecz majątek mój nie był wielki i na podobny kaprys jak obecnie nigdy nie mogłem sobie pozwolić. Zresztą, nie starałem się o bogactwo. A jeżeli zbogaciłem się, to chyba najmniej jest w tem mojej winy. Byłem zupełnie zadowolony ze swej sytuacji: — czytałem, pisałem, od czasu do czasu wydawałem tomik wierszy, a ponieważ kobiety w mojem życiu odgrywały zawsze bardzo małą rolę, żyłem spokojnie, beztrosko, egoistycznie i plułem na cały świat.

Lecz nastał dzień, gdy ogarnął mnie smutek.

Pisać wiersze — to bardzo ładnie. Tembardziej, że to nie jest dostępne dla każdego. Lecz przecież nie można wiecznie tworzyć!

Spacerować po lesie lub włóczyć się po ulicach szukając natchnienia lub kombinując rymy to również jest bardzo miłe zajęcie. Lecz przecież nie można całemi dniami kombinować rymów! Czytanie książek to bezsprzecznie najmilszy odpoczynek. Lecz jeżeli będziesz czytał bez przerwy przez kilka godzin, zaboli cię głowa i zaśniesz.

Bywać w towarzystwie? Nudzę się.

Powieści?... Już ci mówiłem o moim stosunku do nich.

A co się tyczy podróży uważam ten rodzaj spędzania czasu za drogi i bezmyślny szczególnie dla człowieka, który w własnej wyobraźni może sobie namalować najpotężniejsze, najczarowniejsze obrazy.

Miałem w ciągu dnia kilka godzin wolnych i chciałem je zapełnić czemś bardzo ciekawem.

— Muszę zaznaczyć, że strasznie lubię przebywać wśród ludzi, szczególnie wśród obcych. To jest pewne urozmaicenie. Dlatego wystąpiłem ze wszystkich kółek literackich, gdzie ludzie podobni są do siebie jak dwie krople wody i ciągle mówią o tem samem.

Pozatem wbrew ogólnemu mniemaniu poeci posiadają bardzo mało fantazji i nic mnie tak nie cieszy jak spotkanie z tą kategorją osób, o których przyjęto mówić, że „mają bzika“. Oni mają piękną duszę i uspakajającą naiwność.

O, z nimi naprawdę nie jest smutno! Ani jeden nie jest podobny do drugiego. Opanowani całkowicie przez swe chimery, budzą we mnie zachwyt.

Lecz gdzie ich znaleźć, „ludzi z bzikiem“?...

Na świecie jest ich oczywiście wiele, lecz gdzie ich szukać?

I oto wpadłem na genjalny pomysł. Ponieważ nie mogłem sam ich odszukać, postanowiłem zwabić ich do siebie.

Wynająłem w centrum miasta trzy pokoje, wstawiłem meble biurowe, a na drzwiach wywiesiłem kartkę z napisem:

— „Louis Surmaint, inżynier. Patenty i wynalazki (od 14 do 16-ej godz.).

— Po upływie miesiąca w biurze mojem tłoczyli się ludzie. Ach mój przyjacielu, gdybyś wiedział cóż to były za godziny pełne niewysłowionej rozkoszy! Jak cudownie spędzałem wolny czas!

Przychodzili do mnie onieśmieleni, czyniąc wrażenie osób, które nieraz narażały się na drwiny, lecz mimo to wierzyli w swe marzenia. Widząc, że słucham ich uważnie, odzyskiwali dawną wiarę w siebie.

— Nic przerywałem im. Od czasu do czasu kiwałem głową i wtrącałem: „To ciekawe...“ albo: „Warto o tem pomyśleć...“. I odchodzili odemnie uspokojeni, wzruszeni, naiwni i już szczęśliwi, biedacy! — dlatego, że nie oponowałem, a czyniłem to dlatego, iż po pierwsze nie chciałem psuć nastroju, a zresztą choćbym chciał oponować, też nie mogłem. Wszyscy byli bardzo wykształceni, opowiadali mi o rzeczach, o których nie miałem najmniejszego pojęcia: rozprawiali na temat chemji, fizyki, fizjologji, mechaniki...

— Jeden opowiadał o środku przeciw reumatyzmowi, drugi o elektrycznych akumulatorach, trzeci przytaczał jakieś fantastyczne wzory, w których powtarzały się nazwy, o których słyszałem poraz pierwszy w życiu. Według ich zdania każdy ich wynalazek powinien był zmienić porządek świata.

Już nie słuchałem dalej. Cóż mnie to wszystko mogło obchodzić?

— Patrzałem na nich i to mi sprawiało przyjemność. Oczy ich błyszczały, głos dźwięczał pewnie i przekonywująco, siadali przy stole, rozkładając swe plany i kreśląc na papierze jakieś znaki, o których nie miałem pojęcia.

— Gdyby można było znaleźć 50 tysięcy, zostalibyśmy miljonerami!

Odpowiadałem niezdecydowanie:

— Zobaczę... Może się znajdzie...

A po upływie kilku chwil zapominałem o tym nieszczęśliwcu i pragnąłem już ujrzeć następnego.

I oto pewnego dnia zgłosił się do mnie

Prywatna klinika jaskinią zbrodni

LEKARZ DOKONYWAŁ ZAKAZANYCH OPERACJI. — ŻYWEGO NOWORODKA UŚMIERCIŁ I SPALIŁ W PIECU. ADWOKAT W OSOBLIWY SPOSÓB WPŁYWA NA ŚWIADKA. — DWAJ MURZYNI JAKO CIEMNE PLAMY NA HONORZE PIELĘGNIARKI. — DRAMATYCZNE SCENY W SĄDZIE. — BANDYCI, PRZYJACIELE OSKARŻONEGO, PORYWAJĄ I TERORYZUJĄ ŚWIADKÓW. — MIMOTO ZAPADŁ WYROK ŚMIERCI.

Nowy Jork, w marcu.

(+). W Chicago zakończył się proces, mający za tło niezwykłą zbrodnię. Oskarżonym jest włoski lekarz dr. Rongetti, właściciel prywatnego szpitala. Przed kilku miesiącami zmarła w jego lecznicy 19-letnia Loretta Enders. Dzieje tego dziewczęcia są takiesame, jak setek innych lekkomyślnych istot w jej wieku. Zakochawszy się w jakimś osobniku, zbiegła z domu rodzicielskiego, a uwiedziona przez kochanka, zgłosiła się do dr. Rongettiego, by w jego klinice wydać na świat

owoc swej hańby.

Gdy stan chorej się pogorszył, jedna z pielęgniarek spytała lekarza, **dlaczego Loretty nie operuje.** Rongetti odparł ruszając ramionami:

— Poco? Ona nie ma pieniędzy!...

Wreszcie jednak zdecydował się na operację, gdy już było zapóźno. Wykonał ją nieumiejętnie tak, że nastąpiło

zakażenie krwi.

Gdy przyszło na świat żywe dziecko, zbrodniczy lekarz pozostawił je przez parę godzin w łazience, **a gdy wskutek braku opieki zmarło, zwłoki jego**

wrzucił do kotła szpitalnego, gdzie spłonęły.

Sprawa jednak wyszła na jaw dzięki niedyskrecji pielęgniarki, pani Reed i **Rongettiego aresztowano.** Wówczas adwokat jego, Stewart, wezwał ją do siebie i nakłaniał, by nie zeznawała obciążająco, gdyż w przeciwnym razie **zniesławi ją w ten sposób, że postawi jako świadków**

dwu murzynów,

którzy zeznają, iż oddawała im się i nawet dała im zato pieniądze! Sterroryzowana w ten sposób pielęgniarka istotnie początkowo nie chciała wyznać prawdy, uczyniła to jednak na rozprawie, opowiadając zarazem ów „trick" adwokacki z dwoma murzynami...

Po tych zeznaniach, które wywarły wielkie wrażenie na audytorjum i sądzie, pani Reed ze wzruszenia zemdlała, a gdy adwokat Stewart chcąc osłabić wrażenie, zaczął ujemnie się wyrażać o prawdomówności i moralności pielęgniarki, mąż jej

rzucił sie nań

z pięściami i ledwie zdołano adwokata wyrwać z rąk rozwścieczonego mściciela honoru żony.

W toku rozprawy zeznania świadków ujawniły **potworne szczegóły,** z których wynika, że **klinika dr. Rongettiego była istną**

jaskinią zbrodni,

gdzie masowo dokonywano zakazanych zabiegów, przeważnie usuwając noworodki ze świata w sposób zbrodniczy. Jedna z pielęgniarek zeznała, że za jej bytności, tj. w ciągu 10 tygodni, dr. Rongetti **wykonał 12 takich operacji.** Po wypadku z Lorettą Enders **wydalił wszystkie pielęgniarki,** sądząc, że w ten sposób pozbędzie się świadków.

Rozprawa doznała przerwy z przyczyny

sensacyjnego incydentu:

Oto w biurze prokuratora zjawił się **Frank Mesce,** szwagier zmarłej Loretty Enders i zeznał, że przed kilku dniami przyjaciele dr. Rongettiego **napadli nań na ulicy,**

porwali go autem

i trzymali w zamknięciu o chlebie i wodzie przez trzy dni, bijąc go po kilka razy dziennie i usiłując skłonić, by matkę panny Enders namówił do cofnięcia skargi przeciw Rongettiemu o odszkodowanie w kwocie 10 tys. dolarów. Niemal równocześnie wpłynęło doniesienie niejakiej **Heleny Fitch,** do mieszkania której wpadli dwaj osobnicy o wyglądzie identycznym z rysopisem poprzednich i **torturami wymusili na niej,** że wydała im miejsce zamieszkania panny **Irwin,** najważniejszego świadka ze strony prokuratora.

Te sensacyjne zeznania skłoniły policję do otoczenia opieką poszczególnych świadków, gdyż widocznie bandyci, godni sprzymierzeńcy zbrodniczego lekarza, chcieli przez **sterroryzowanie głównych świadków** uzyskać wyrok uwalniający.

Koniec tej rozprawy, odsłaniającej ponure przepaście zbrodni, jakby wyjęte z naturalistycznego romansu Zoli, oczekiwany był z napięciem przez ludność Stanów Zj.

Po kilkudniowej rozprawie zapadł wyrok, **skazujący dra Rongettiego na śmierć na krześle elektrycznem.**

Zbrodniarz, który do ostatniej chwili zachowywał się cynicznie, sądząc, że jego „przyjaciele" potrafią sterroryzować świadków, usłyszawszy wyrok, stracił swą dotychczasową zimną krew.

Jego obrońca, adw. Stewart, który prowadził obronę w sposób wprost prowokujący trybunał i świadków, będzie miał skargę o obrazę sądu.

Po wyroku na Rongettiego blady strach padł na tak liczne w Ameryce rzesze niesumiennych lekarzy, dla których **dolar jest wszystkiem, a zdrowie i życie pacjentów — niczem** i którzy spore dochody czerpią z dokonywania **zakazanych operacji.**

Budowa tanich domów ze stali

JEST TO JEDYNA ODPOWIEDŹ NA DROŻYZNĘ CEGŁY

Wiedeń, w marcu.

(:) Według doniesień wiedeńskiej **„Die Stunde",** przystąpił koncern stalowy Böhlera do budowania **300 domów stalowych na zamówienie bratysławskiej fabryki przewodów elektrycznych.** Pierwszych 20 domów wykonano **w przeciągu 10 dni** i oddano suche do zamieszkania. Jest to bezsprzecznie **rekord szybkości,** osiągnięty po raz pierwszy na gruncie europejskim.

Jeżeli zważymy, że domy te **w niczem nie ustępują co do trwałości i wygody domom z cegły, a czas budowy zmniejsza się o 90 procent,** cena zaś ich jest również **około 30 procent niższą,** musimy dojść do przekonania, że system ten wywoła **przełom w dziedzinie budownictwa tanich domów.**

Zachodnia Europa zdała sobie już dawno sprawę z **wartości tego donioslego wynalazku.** We Francji, Niemczech, Anglji, na Węgrzech itd. wybudowano już **setki tysięcy stalowych domów,** które od szeregu lat zamieszkane dowodzą swej celowości.

Szerokie możliwości zastosowania tej konstrukcji **w Polsce** narzucają się same. Naturalnie, że **inicjatywę w tym kierunku musiałby powziąć Rząd** tem słuszniej, że państwo największe osiągnie z tego korzyści. I tak przez stworzenie konsumcji dla stali na rynku wewnętrznym **zmniejszy bezrobocie na Górnym Śląsku** oraz przyczyni się wydajnie do podniesienia przemysłu stalowego. Przez zastosowanie w dziedzinie budownictwa nowego elementu budowlanego stworzy **zdrową konkurencję dla cegły,** która bezsprzecznie posiada dzisiaj **monopol w dziedzinie konserwatywnego budownictwa.**

Jest to tem ważniejsze, że stoimy dzisiaj przed prawie **100-procent. nieuzasadnioną zwyżką cen cegły,** którą Rząd bezskutecznie usiłuje zwalczyć. Te wszystkie momenty przemawiają za tem, że już w tegorocznym sezonie budowlanym przystąpi państwo do budowy tanich domów ze stali.

—o—

Na marginesie.

BYWAJĄ I TACY...

Lwów, 24. marca.

Przybył onegdaj do naszej Redakcji pewien dość ubogo ubrany człowiek i wylegitymowawszy się — przedłożył skargę. Sprawa jest przykra. Poprostu chodzi o to, że jeden z adwokatów lwowskich, p. L., zamieszkały przy ul. Fredry, trudni się po amatorsku zwyczajnem lichwiarstwem.

Donoszącego o tem odesłaliśmy na właściwą drogę. Ale trudno oprzeć się nam niemiłym refleksjom. Więc do tego już dochodzi? Więc i wśród kulturalnej inteligencji grasują już ludzie, dla których zyskiem jest żerowanie na nędzy i tragedjach życiowych?

Lichwiarz wie, że o „pomoc" do niego zwracają się jedynie ci, którym nóż na gardle każe się chwytać ostatecznych środków ratunku. Lichwiarz wie, że jego zawód jest brudny, że unika światła dziennego. Wie także o tem p. mecenas L. Ale może o mecenasie L. nie wie Izba Adwokacka? Powinna wiedzieć.

jakiś gość, którego przyjąłem za warjata. To był mechanik. On wynalazł nowy hamulec do aut. Wdarł się poprostu do mego biura, wobec czego w pierwszej chwili zerwałem się z miejsca w celu samoobrony. Podsunął mi pod nos rysunki, plany, przekroje, z których nie rozumiałem ani słowa. Wyglądał strasznie.

— Straciłem wszystkie swe oszczędności na patentach i teraz nikogo się nie boję. Potrzebne mi są 10 tysięcy franków w celu skonstruowania kilku aparatów, które chcę zademonstrować szerszej publiczności. Pan pojął znaczenie mego wynalazku i jestem przekonany, że pan mi pomoże!

Mówił zdecydowanym głosem, lecz ja miałem tylko jedno życzenie — niech on już jaknajprędzej stąd wyjdzie...

Przemówiłem doń ze zrozumieniem:

— Tak, tak... Wezmę się do pańskiego wynalazku... To jest zadziwiająca rzecz!... Przynieś mi pan te 10 tysięcy, o których pan mówił... a zobaczy pan, co ja zrobię z pańskim dziełem!

Mój drogi, wiedziałem, że plotę glupstwa, ale ton, ton — to wszystko! Gdy rozmawiasz z warjatem, możesz gadać, co ci się żywnie podoba. Wszystko zależy od tonu. Mój warjat był zachwycony. Rzucił się na mnie i począł mnie ściskać.

— Ach! — zawołał. — Wiedziałem, że pan mnie zrozumie!

I niezwłocznie zasiadł do pisania kontraktu, z którego wynikało, że dla mnie przypada 50 procent zysków, które rzekomo osiągniemy z jego wynalazku.

Potem wyszedł, machając rękoma i krzyknął jeszcze z progu:

— A te 10 tysięcy przyniosę panu!... Wkrótce.

Gdy wyszedł, odetchnąłem z ulgą. Lecz znowu ogarnął mnie strach, gdy po upływie miesiąca ujrzałem go poraz drugi w mem biurze.

— Oto ma pan te 10 tysięcy! — krzyknął, stojąc jeszcze na progu. — Sprzedałem swój domek i kawałek gruntu, który otrzymałem w spadku po rodzicach. Nie lubię wsi! Oto pieniądze! Oddaję panu moją pracę. Z panem jest pewny interes! Pan mój wynalazek postawi na nogi!

I dodał jeszcze:

— Co to za szczęście, że poszedłem odrazu do pana! Przechodziłem właśnie i zachciało mi się wstąpić! Jakgdyby mnie coś pchało! A teraz czekam na wiadomości od pana!

W ręku trzymałem 10 tysięcy franków należących do tego człowieka. Cóż miałem począć?... Mój wynalazca już znikł.

Zabrałem pozostawione u mnie rysunki i udałem się do mieszkającego opodal ślusarza. Zamówiłem pięć hamulców według załączonych rysunków. Potem znalazłem wygadanego agenta, który z temi modelami obszedł wszystkie firmy automobilowe.

Pozostaje mi tylko dodać, że tematem naszej rozmowy jest znakomity „hamulec Bosserona", bez którego nie może się obecnie obejść ani jedna przyzwoita maszyna.

Poeta skończył swe opowiadanie i zapalił cygaro. Nie chciałem go obrazić, lecz nie powstrzymałem się i zapytałem:

— A czy ty nie uważasz, że mimo wszystko 50 procent zysku, jaki przynosi „hamulec Bosserona", to troszkę zadużo w stosunku do pracy, jaką włożyłeś do tego interesu?

— Cóż mogę na to poradzić? Ja nie jestem winien! Bosseron tak chce! Bosseron mnie ubóstwia! On twierdzi, że beze mnie cały wynalazek poszedłby do djabła. Może ma nawet rację... Skąd można wiedzieć?... A pozatem, bądź-co-bądź spólnikiem jego jest poeta... Wprawdzie on o tem nie wiedział... Lecz wartość poety jest nieograniczona.... I on sam też jest bogaty, ten sympatyczny Bosseron... Radzi się mnie często co ma zrobić z tak ogromną ilością pieniędzy...

I, zmieniając ton, Surmaint zapytał:

— Czego się napijesz?... To jest świetne stare winko z 1886-go roku, którego smaku tak prędko nie zapomnisz...

Tłum. **F. M.**

Sensacyjny proces berliński.

KRÓL ZNACHORÓW I LEKARZY-CUDOTWÓRCÓW. — OD KILKUDZIESIĘCIU LAT JEST BOŻYSZCZEM TŁUMU. — PROWADZI WALKĘ Z OFICJALNĄ MEDYCYNĄ. — WIEDZA LEKARSKA ZBANKRUTOWAŁA, A KRÓL ZNACHORÓW JEST ZWIASTUNEM NOWEJ ERY. — PROCES, KTÓRY BUDZI OGÓLNE ZAINTERESOWANIE.

Berlin, w marcu.

(H.) Ciekawa afera sądowa zaprząta obecnie uwagę Berlina. Właściwie chodzi o dwie afery: **proces cywilny**, który zmierza już ku końcowi i **proces karny**, który właśnie się rozpoczyna. Oskarżony w obu procesach jest „magnetyzer“ i „lekarz-cudotwórca“.

Weissenberg,

bożyszcze przedmiejskiej ludności Berlina, liczący tysiące gorących **zwolenniczek** i gorliwych **zwolenników**. Oparty na tem zaufaniu rzesz tysiącznych wypowiedział Weissenberg otwartą wojnę

medycynie oficjalnej.

Od szeregu lat posiada Weissenberg **bardzo szeroką praktykę** i dokonywa na własną rękę rozmaitych **„cudów“ leczniczych**, który z dawnego murarza uczyniły

miljonera,

a niejedną nieszczęśliwą ofiarę wyprawiły **na tamten świat.** Rozpoczynający się proces budzi zaciekawienie nie tylko z powodu osoby oskarżonego, ale również z powodu sprawy zasadniczej:

swobody uprawiania znachorstwa,

która ma być teraz właśnie **wszechstronnie omawiana.**

W Niemczech mianowicie istnieje t. z w. **„zupełna swoboda leczenia“** „vollständige Kurfreiheit“, która pozwala każdemu, kto ma do tego ochotę, **leczyć się na własną rękę.** Nic dziwnego, że w Niemczech istnieje

ogromna liczba znachorów

rozmaitego rodzaju, **magnetyzerów, telepatów, chiroplastyków, telekinetyków, autognostyków** i t. d. Pociąga się ich tylko w rzadkich wypadkach do odpowiedzialności, gdyż szerokie sfery publiczności darzą tych oszustów

wielkiem zaufaniem

i niezmiernie rzadko odwołują się do sprawiedliwości przeciwko nim. I tak n. p. przed rokiem wytoczono proces pewnej magnetyzerce za spowodowanie śmierci młodej, znanej aktorki berlińskiej, **Nuszy Bütze.**

W Berlinie istnieje od dwudziestu pięciu lat specjalne towarzystwo, którego celem jest zwalczanie fuszerki lekarskiej. Nazywa się ono **„Deutsche Gesellschaft zur Bekämpfung der Kurpfuscherei“.** Mimo tego, iż członkami tego towarzystwa są wybitne osobistości z rozmaitych sfer społeczeństwa, nie zdołano dotychczas skutecznie zwalczyć znachorstwa, **skoro chroni ja ustawa.** Towarzystwo oddawna miało na oku owego Weissenberga, który jednak zawsze umiał wymykać się

z zastawionych nań sieci.

Obecnie jednak wybiła jego godzina. Atak nastąpił nie ze strony władz, ale **osób prywatnych.**

Oto Weissenberg tak skutecznie leczył żonę **pewnego przemysłowca,** że biedaczkę musiano obecnie umieścić w **zakładzie dla umysłowo chorych.**

Mąż nieszczęśliwej kobiety zaskarżył Weissenberga o **zwrot kosztów leczenia i pokrycie kosztów pobytu owej kobiety w zakładzie.** Żona jego bowiem przed kuracją była zupełnie **zdrową psychicznie,** a cierpiała tylko na pewne

zaburzenia organiczne.

Wypadek ten skłonił prokuratorję do wkroczenia; koła lekarskie Berlina ubolewają tylko, że stało się to dopiero teraz, a nie przed **dwudziestu laty.** Weissenberg jest bowiem obecnie **starym człowiekiem** i od szeregu lat uprawia swoją fuszerkę.

Król znachorów umie jednak energicznie

bronić swej skóry.

Spodziewając się aresztowania urządził Weissenberg **kilka zebrań ludowych** w salach przedmiejskich, gdzie jego wielbiciele zapewniali go o niezmiennej wierności i niezłomnem przywiązaniu. Weissenberg wygłosił tam ostre przemówienia, stwierdzające, że nowoczesna medycyna

zbankrutowała zupełnie.

Konieczną jest całkowita rewizja dotychczasowych **metod i poczynań.** Lekarze fachowi są partaczami, nie mającymi pojęcia o tem, jak naprawdę leczyć należy. On, Weissenberg, jest

prorokiem nowej ery w wiedzy lekarskiej.

Oświadczył dalej, że kończy właśnie dzieło, które zawrze rezultat **kilkadziesięciu lat praktyki.**

Obecnie zasiadł Weissenberg na ławie oskarżonych, co w kołach jego zwolenników wywołało **ogromne oburzenie.**

Katastrofa narciarzy w Alpach.

LAWINA ŚNIEŻNA ZASYPAŁA 17 NARCIARZY. — DWUNASTU PONIOSŁO ŚMIERĆ NA MIEJSCU. — WOJSKOWA EKSPEDYCJA CUDEM TYLKO USZŁA ŚMIERCI.

Wiedeń, w marcu.

(jp.) Cały Wiedeń a wraz z nim kraje alpejskie są do głębi wstrząśnięte **tragiczną katastrofą, jakiej uległa w Alpach ekspedycja narciarska Wiedeńskiego robotniczego Klubu gimnastycznego.**

Na 17 uczestników partji narciarskiej zaledwia pięciu pozostało przy życiu, dwunastu zaś pochłonęła straszliwa lawina.

Onegdajsza katastrofa należy do największych, jakie od długich lat zapisały kroniki alpejskie.

O przebiegu tej strasznej tragedji górskiej podają uratowani uczestnicy ekspedycji następujące szczegóły:

Wycieczka narciarska przebywała 5 dni w **Kolm-Saigurn**, oczekując na pomyślny stan pogody dla odbycia tury narciarskiej ze szczytu **Sonnblick.** Obserwatorjum tamtejsze bowiem zapowiadało prawdopodobieństwo **niebezpiecznych zmian atmosferycznych.**

Nakoniec we środę mimo silnego wiatru górskiego postanowiono odbyć turę. Partja przedstawiała z góry wielkie niebezpieczeństwo z powodu osuwania się wielkich mas śniegu i lodu.

W chwili, gdy turyści zjeżdżali z Zödelhaus ku Riffl — rozszalała się **nagle burza, a straszliwy orkan wzruszył pokłady gór śnieżnych.**

Ocalali turyści opowiadają, że **przewodnik ich pierwszy runął w przepaść** zanim jeszcze lawina ich dosięgła, a oni swój ratunek zawdzięczają tylko temu, że **zdołali się jeszcze wczas usunąć na prawo i ujść z drogi masom śnieżnym,** które z straszliwym łoskotem potoczyły swoje śmiercionośne zwały, za któremi z przeraźliwym hukiem waliły się ku przepaściom **olbrzymie odłamy skał, oderwane przez lawinę.**

W tych strasznych zwałach śnieżnych zostali zagrzebani wszyscy dalsi uczestnicy wycieczki.

Huk spadającej lawiny, podobny do **warczenia rozszalałych gromów rozlegał się przez kilka godzin w całej dolinie.**

W **Kolm-Saigurn** panował straszny niepokój także o ekspedycję wojskową, złożoną z 55 ludzi, która pod dowództwem pułkownika **Bilgeri** odbywała w tym samym czasie ćwiczenia w Nassfeld, miejscowości leżącej w zagrożonym odcinku. Wyprowadzenie ekspedycji wśród **szalejącej burzy z zagrożonego terenu było zaiste czynem bohaterskim,** który jednak powiódł się szczęśliwie. To też w całym pasie doliny od **Rauris** aż do **Gastein** przyjęto jednym wielkim okrzykiem radości wiadomość o szczęśliwym powrocie ekspedycji. Po tem radosnem uniesieniu nastąpiły jednak wkrótce nastroje żałobne, gdy dzięki żmudnym poszukiwaniom, zdołano odgrzebać ciała tragicznie zmarłych turystów.

Z życia prowincji.

Kronika kołomyjska.

(Od naszego korespondenta).

Kołomyja, w marcu.

Nowa gmina. Osada Święty Stanisław została wyłączona na mocy rozporządzenia ministra spraw wewnętrznych z dnia 29. lutego br. z gminy Słobódka leśna w powiecie kołomyjskim. Z terytorjum jej utworzono nową gminę wiejską pod dotychczasową nazwą „Święty Stanisław“.

Kronika tarnopolska.

(Od naszego korespondenta).

Tarnopol, w marcu.

Zakończenie kursu analfabetów w 54. P. P. W dniu 15. i 16. bm. odbyły się w pułku egzamina z zakresu przymusowego nauczania szeregowych analfabetów na kursach urządzonych staraniem Towarzystwa Szkoły Ludowej.

Kurs ukończyło z wynikiem pomyślnym 183 szereg. Kursa odbywały się w 6-ciu kompletach pod kierownictwem nauczycieli: Blicharskiego, Bojanowskiego i Żołuchowskiego, którzy swą owocną a żmudną pracą zyskali sobie szacunek i wdzięczność serc żołnierskich.

Na tem miejscu z uznaniem należy podkreślić uchwałę tarnopolskiego Zarządu Tow. Szkoły Ludowej, który z zapałem przystąpił do pracy w szeregach armji, by tym sposobem nie tylko spełnić swe posłannictwo zwalczania analfabetyzmu wśród naszej ludności i podniesienia kulturalnego naszych wsi, lecz także przyczynić się do podniesienia kulturalnego i uświadomienia obywatelskiego armji, a przez to samo podniesienia jej wartości jako siły bojowej Państwa.

Kronika bohorodczańska.

(Od naszego korespondenta.)

Bohorodczany, w marcu.

Uroczystość Imienin Marszałka. Skrzętne starania starosty Nowaka i Komitetu pozostającego pod jego przewodnictwem, przygotowujące uroczystość Imienin Marszałka Piłsudskiego wydały piękny plon.

Po odprawionych nabożeństwach w świątyniach, odbył się w dniu 19. bm. uroczysty poranek szkolny, na którego program złożyły się prelekcje o Marszałku, wypowiedziane przez p. W. Słuszkiewicza, popisy chóru szkolnego, deklamacje, balet dziatwy szkoły żeńskiej pod umiejętnem kierownictwem pp. nauczycielek S. Marcekowej i I. Barnyczowej. Produkcje dziatwy szkolnej, uświetniającej dzień poświęcony Marszałkowi, wywołały u bardzo licznie zebranej publiczności entuzjastyczne przyjęcie i gorące uznanie dla pracy inicjatorów.

Wieczorem tego dnia odbył się w salach miejscowego „Sokoła“ raut. Po krótkiem przemówieniu kapitana Graffa, zakończonem trzykrotnem okrzykiem na cześć Budowniczego Państwa Polskiego i odśpiewaniu „Pierwszej Brygady“, nastąpiły produkcje zespołów wokalno-muzycznych z Bohorodczan i Sołotwiny, a to: chóru mieszanego ze Sołotwiny, chóru męskiego z Bohorodczan, kwartetu pod batutą p. Żółkiewicza, nadto: solo sopranowe p. Żółkiewiczowej, skrzypcowe p. Żółkiewicza i cytrowe p. Marcka — przy akompanjamencie p. Józefowiczowej. Była to rewja sił artystycznych powiatu, która wniosła w naszą szarzyznę życia prowincjonalnego szczerą radość i dostarczyła dowodu, że przy dobrych chęciach i pilnej pracy można nawet w warunkach niepomyślnych tworzyć chwile i dzieła bardzo wzniosłe, budujące i pożyteczne.

—o—

Wśród pism i książek.

Lwów, 24 marca.

Dr. Elkon Margulies: „Rozwód i unieważnienie małżeństwa według obowiązujących obecnie ustaw w Polsce“. Nakładem Drukarni Lwowskiej wyszła z druku praca, która ma na celu zaznajomienie szerokiego ogółu społeczeństwa z postanowieniami ustaw małżeńskich, obowiązujących w państwie polskiem, w szczególności w zakresie rozwodów i unieważnienia małżeństw. Ze względu na różnolitość ustaw, pozostałych po państwach zaborczych w trzech dzielnicach, a mających moc obowiązującą, zestawienie takie ułatwia interesowanym orjentację w zawiłych kwestjach prawnych. Autor zebrał przepisy ustaw dzielnicowych i wyznaniowych dotyczące małżeństwa, oraz zaopatrzył je potrzebnemi dla laików objaśnieniami.

KRONIKA

24 Marca Sobota Szymona, Marka

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA.

TEATR WIELKI:

Sobota 24. bm. o 3 popoł. „Straszny Dwór“, przedstawienie dla młodzieży szkolnej.

Sobota 24. bm. o 7.30 wiecz. „Hamlet“, gośc. występ Moissiego.

Niedziela 25. bm. o 12 w poł. „Don Pasquale“, przedstawienie popularne.

Niedziela 25. bm. o 3.30 pop. „Upiory“ gośc. występ Moissiego.

Niedziela 25. bm. o 7.30 w. „Hamlet“, gośc. występ Moissiego.

TEATR NOWOŚCI.

Sobota 24. bm. „Tylko Ty...“.

Niedziela 25. bm. o 3.30 pop. „Dziewczę z puszty“.

Niedziela 25. bm. o 8 wiecz. „Tylko Ty...“.

*

Ostatnie trzy występy Aleksandra Moissi'ego. Znakomity gość lwowskiej sceny miejskiej, Aleksander Moissi, wystąpi jeszcze tylko dziś i jutro wieczorem w „Hamlecie“ Szekspira. Wobec nadzwyczajnej frekwencji publiczności na wszystkie przedstawienia z Moissim, wielki artysta zgodził się wystąpić nadprogramowo jeszcze raz w niedzielę popołudniu o godz. 3.30 w „Upiorach“ H. Ibsena. Na przedstawienie „Upiorów“ ceny miejsc znacznie zniżone.

Na przedstawienie popołudniowe dla młodzieży szkolnej daje Teatr Wielki dziś w sobotę o godz. 3-ciej ulubioną, cudnie melodyjną operę Stanisława Moniuszki „Straszny Dwór“. W partji Stefana wystąpi p. Stanisław Kowalski. Ceny miejsc najniższe.

Niedzielny poranek operowy. Ponieważ wskutek występów Al. Moissi'ego, przedstawienia operowe nie mogły odbywać się w ciągu całego bieżącego tygodnia, dyrekcja Miejskich Teatrów urządza w niedzielę 25. bm. w południe o godz. 12-tej Poranek operowy, na którym wystawiona będzie przepiękna, arcywesoła opera komiczna K. Donizetti'ego „Don Pasquale“, z udziałem pp.: Okońskiej, Płońskiego, Szymonowicza, Zopotha i Bykowskiego. Prolog wygłosi reżyser Tarnawski.

Teatr Nowości daje dziś i jutro ostatnią nowość operetkową „Tylko Ty...“ która w przyszłym tygodniu już ustępuje z afisza. Na jutrzejsze popołudniowe przedstawienie daje Teatr Nowości wyborną operetkę M. Krausza „Dziewczę z Puszty“, w doskonałej, premjerowej reprezentacji artystyczno-wokalnej.

Najbliższe premjery Miejskich Teatrów. W dziale dramatu najbliższą nowością będzie komedja A. Birabeau'a „Sytyści życia“ (Śniadanie w Słońcu), grana ostatnio z niebywałem powodzeniem w Paryżu i Warszawie. Jednocześnie odbywają się próby z oczekiwanej z wielkiem zainteresowaniem nowości, lwowskiego autora A. Rybickiego „Noc śnieżysta“, na dalszym planie zaś w przygotowaniu jest słynna komedja Moliera „Świętoszek“ z p. Rasińskim w roli tytułowej, pod reżyserją Dyr. Trzcińskiego.

W dziale muzycznym ukaże się już w przyszłym tygodniu w sobotę 31. bm. opera polskiego kompozytora, Bolesława Wallek-Walewskiego „Pomsta Jontkowa“, w dziale operetki w najbliższy czwartek 29. bm. ujrzymy świetną nowość Waltera Kollo pt. „Lady Chic“.

*

TEATR MAŁY.

Sobota 24. g. 3.30 popoł. „W Noc Świętojańską“. Przedstawienie dla dzieci.

Sobota 24. g. 6-ta wiecz. „Szyller-Szkolnik“. Seans eksperymentalny.

Sobota 24. g. 8 wiecz. „Ta, która zwycięża. Gość. występ M. Ćwiklińskiej.

Niedziela 25. g. 12 w poł. „W noc Świętojańską“. Bajka dla dzieci W. Raorta.

Niedziela 25. g. 4 popoł. „Ta, która zwycięża“. Gość. występ M. Ćwiklińskiej. Zniżone ceny.

Niedziela 25. g. 7.30 wiecz. Po raz ostatni „Ta, która zwycięża“. Występ M. Ćwiklińskiej.

Poniedziałek 26. g. 7.30 wiecz. Premjera „Lekarz Miłości“. Gość. występ M. Ćwiklińskiej.

„Lejzorek“ król lwowskich sutenerów został nareszcie poskromiony przez policję.

NA CAŁĄ FALANGĘ JEGO KOLEGÓW, PLUGAWIĄCYCH FIZJOGNOMJĘ LWOWA, PADŁ BLADY STRACH.

Lwów, 24 marca.

(—) Nowootworzona przy wydziale śledczym brygada sanitarno-obyczajowa rozpoczęła intensywną działalność w kierunku wyplenienia zawodowych sutenerów, którzy stanowią obrzydliwą plagę naszego miasta. Przedwczoraj funkcjonarjusze tej brygady aresztowali trzech sutenerów, a wczoraj w ręce ich wpadł król lwowskich sutenerów Lejzor Frechter, znany w sferach półświatka pod pieszczotliwem mianem „Lejzorka“, wraz ze swym pomocnikiem Ulrichem. Ta energiczna akcja władz policyjnych wywołała w światku sutenerskim niebywały popłoch.

HULSTKAMP -- przyjaciel, towarzysz, Miłość rozpala, jak haszysz.

Dziś i jutro ostatnie przedstawienia pełnej humoru komedji „Ta, która zwycięża“, w której znakomita artystka Mieczysława Ćwiklińska z żywiołowym temperamentem i szampańskim humorem, odtwarza rolę divy operowej. Wesoła ta komedja ustąpi miejsca ostatniej nowości Teatru Narodowego, doskonałej komedji Wł. Perzyńskiego „Lekarz Miłości“ z występem Mieczysławy Ćwiklińskiej w czołowej roli.

Dla dzieci daje Teatr Mały dziś, tj. w sobotę 24. bm. o godz. 3.30 popoł. i jutro w niedzielę 25. bm. o godz. 12 w południe prześliczną bajkę W. Raorta „W noc Świętojańską“, która budzi szczery zachwyt małoletnich widzów i którą wszystkie dzieci Lwowa powinny zobaczyć.

*

Repertuar gośc. występów Lidji Potockiej. — Dom Narodny.

Sobota popoł. „Mirale Efros“.
Sobota wiecz. „Mirale Efros“.
Niedziela wiecz. „Mirale Efros“.

*

Dziś dwa przedstawienia: o 3.15 pop. po cenach popularnych i wieczorem o 8.15 sztuki „Mirale Efros“ Gordina, należącej do najlepszych utworów sceny żydowskiej w przepięknej interpretacji wielkiej tragiczki Lidji Potockiej.

*

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

APOLLO: „Sonata Kreutzerowska“.
AVENUE: „Szał młodości“.
BAJKA: „Pat i Patachon“.
CASINO: „Djablica“.
CHIMERA: „Władczyni Atlantydy“.
KOPERNIK: „Król królów“.
FATAMORGANA: „Ulicznica“.
LEW: „Przeznaczenie“.
MARYSIEŃKA: „Król królów“.
MIEJSKIE KINO w „Nowościach“: „Przygody Johnsona w Afryce“; ponadto dwuakt. komedja pt. „Epidemja filmowa“.
PALACE: „Przyjaciel domu“.
PASAŻ: „Władca przestworzy“.
UCIECHA: „Wędrowny cyrk“.

*

Miejskie Kino w Teatrze Nowości wyświetla od wczoraj nowy wielki podwójny program. W pierwszej części widzimy na ekranie wielki 7-aktowy film naukowo-myśliwski pt. „W tajemniczych dżunglach Afryki“, którego treścią jest sensacyjna wyprawa Johnsona. Czarujące widoki, cuda przyrody, przygody i polowania w puszczach podzwrotnikowych — fenomenalne zdjęcia z natury w najbardziej tajemniczych obszarach Afryki, zakończy rozśmieszająca do łez komedja amerykańska. Codziennie dwa seanse: pierwszy o godz. 3, drugi o godz. 5 pop. Ceny biletów od 30 groszy do 1 złotego.

—o—

Z tęsknotą spieszyły do nas bociany, marząc, że znużone długą podróżą znajdą gościnne przyjęcie w naszym kraju: że osiądą na słonecznej łące i posilą się zielonemi żabkami... Tymczasem jakże się zawiodły!.. Zamiast ciepła słonecznego — zmroził ich zimny powiew mrozu — zamiast ukwieconej łąki — zastały taflę lodu... Jakże bolesne jest ich rozczarowanie! Czy nie lepiej wam było kochane ptaki pozostać między obcymi pod lazurowem niebem Italji czy Egiptu, jak spieszyć do swoich po to, aby wśród nich zginąć! Jeżeli natura tak was zawiodła, kochane bociany, to przynajmniej serca ludzkie niech będą wam wierne za wasze przywiązanie. Wam ziemianie, Wam rolnicy przypominamy staropolską gościnność — przywitajcie kochanych przyjaciół — nasze bociany chlebem i solą — hojną dłonią sypcie im ziarno — a one z wdzięczności uścielą gniazdo na Waszej strzesze, które będzie symbolem szczęścia w Waszym domu!

Wojewoda p. Piotr Dunin-Borkowski po dwudniowym pobycie w Warszawie powrócił do Lwowa w piątek rano i objął urzędowanie.

Zwyczajne sprawozdawcze ogólne zgromadzenie Komitetu Woj. LOPP. W niedzielę 15. kwietnia o g. 11 w sali sesyjnej Województwa we Lwowie, odbędzie się zwyczajne sprawozdawcze ogólne zgromadzenie Komitetu Woj. LOPP. we Lwowie. Porządek dzienny: 1) odczytanie protokołu z ostatniego ogólnego zgromadzenia Komitetu Woj. LOPP., 2) sprawozdanie zarządu, 3) sprawozdanie komisji rewizyjnej, 4) udzielenie lub odmówienie zarządowi absolutorjum, 5) wybory zarządu i komisji rewizyjnej, 6) wybory delegatów na ogólne zgromadzenie LOPP., 7) wnioski zarządu, 8) wnioski zgłoszone do zarządu Komitetu w myśl art. 10. par. 5. statutu.

Polskie Towarzystwo filozoficzne. W sobotę 24. bm. odbędzie się o godz. 20 w Seminarjum filozoficznem Uniwersytetu (gmach posejmowy) 282. posiedzenie naukowe, na którem prof. dr. Jan Łukasiewicz wygłosi odczyt pt. „Rola definicyj w systemach dedukcyjnych“.

Niedzielne popularne wykłady higjeniczne. W niedzielę 25. bm. o 11 w kinie „Marysieńka“ (plac Smolki) odbędzie się II. wykład Dra Wł. Ciepielowskiego pt.: „Racjonalne odżywianie i znaczenie jego dla zdrowia u dorosłych“. Ilustrują liczne przezrocza.

Akademja szermiercza i bokserska korpusu kadetów Nr. 1 odbędzie się w dniu 25. bm. o 7.30 wiecz. w sali „Sokoła Macierzy“ (ul. Zimorowicza). Wstęp 2 zł., dla młodzieży szkolnej i akad. 1 zł.

Doroczne walne zgromadzenie członków Stow. polskich rzem. „Gwiazda“ we Lwowie odbędzie się 1. kwietnia br. o godz. 10 rano, a w razie braku kompletu o tej porze, o godz. 11 rano w dużej sali Stow., ul. Franciszkańska 7.

„Moralność przedewszystkiem“. „Scena Gwiazdy“, korzystając z pozwolenia, otrzymanego od znanego i cenionego pisarza i poety, Ignacego Nikorowicza, wystawia tę jego komedję, pełną niefrasobliwego humoru i komicznych sytuacyj. „Moralność przedewszystkiem“ niedawno święciła triumfy na scenie Teatru Wielkiego. Sam autor interesuje się szczerze tem śmiałem a zaszczytnem przedsięwzięciem „Sceny Gwiazdy“. — Przedstawienie odbędzie się 25. bm. (niedziela) o godz. 7 wieczór w sali „Gwiazdy“, Franciszkańska 7. W przerwach koncert symfonicznej orkiestry „Gwiazdy“ pod batutą kapelmistrza Kazimierza Abratowskiego.

Zarząd Sekcji przedstawień popularnych zaprasza p. delegatów wszystkich Stow. zawodowych i kulturalno-oświatowych na zebranie w sobotę 24. bm. o 6 wiecz. w sali komisyjnej w Magistracie.

(—) Włamania i kradzieże. Leon Horbaczyński, zam. Chocimska 3, doniósł wczoraj policji, że nieznany sprawca po włamaniu się do jego mieszkania skradł rozmaite rzeczy wartości 1.500 zł. — Na szkodę Józefa Urbanka, podpułk. W. P. skradziono wczoraj z mieszkania futro wartości 700 zł.

(—) Aresztowania. Do aresztów policyjnych oddano wczoraj: Simona Krimstocka za kradzież portfelu z kwotą 140 zł. na szkodę Hermana Lipskera, oraz Stanisława Czerskiego za kradzież pakunku na szkodę Lejba Rothsterna.

(—) Poskromienie awanturników. Do aresztów policyjnych oddano wczoraj Jana Pałygę za odgrażanie się przebiciem posterunkowemu Węglarzowi, oraz Wojciecha Zaracińskiego, Kazimierza Dżurbę i Kazimierza Szała, za pobicie szofera Michała Nyrki i wybicie czterech szyb wartości 50 zł.

—o—

—o—

Z błagalną prośbą udaje się uboga staruszka lat 67 licząca, kaleka na nogi —do serc litościwych państw o udzielenie pomocy doraźnej, żeby się mogła ochronić od głodowej śmierci. Datki do Administracji dla Wiktorji.

—o—

Z kraju.

W okolicach Strzebilina (koło Bydgoszczy) zapaliły się z nieustalonych dotąd przyczyn torfowiska. Pożar torfowisk trwa już od dwóch dni i dotąd nie zdołano go ugasić.

—o—

Ze świata.

Piekarz-furjat mordercą 3 osób. We wsi koło Albi (połudn. Francja) tamtejszy piekarz w przystępie furji zabił strzałami z rewolweru żonę, siostrę żony i babkę.

Zniesienie wiz paszportowych między Austrją a Czechosłowacją nastąpi 5. kwietnia.

—o—

Z sali koncertowej.

Koncert Olgi Martusiewicz, pianistki z Krakowa.

Lwów, 24. marca.

Nieznana dotąd naszej publiczności młoda pianistka p. Olga Martusiewicz wykonała na estradzie Kasyna i Koła lit. art. obszerny program, złożony z dzieł Chopina, Debussy'ego i innych kompozytorów, i odniosła — o ile ma być uwzględniony przeważnie popis sprawności technicznej — sukces dość znaczny. Szkoda, że z brawurową grą pianistki gdzieniegdzie tylko łączy się pogłębienie jej interpretacyj, które sprawiają nieraz niemiłe wrażenie rekordów sportowych na punkcie siły fizycznej, szybkości pasażów i nadmiernego przetrzymywania pedału. Godną natomiast szczerego uznania jest zbliżona już do wirtuozowstwa umiejętność wydobywania głosów w utworach polifonicznych, a dzięki tej przejrzystości stanęły rozpoczynające produkcję opracowania dzieł Bacha (względnie tematów tego mistrza) na dość wysokim chwilami poziomie artystycznym.

Do najsłabszych natomiast i niewytrzymujących pobłażliwej nawet krytyki momentów należały w czwartkowym recitalu niektóre interpretacje utworów Chopina, jak np. ballady g-moll, której wykonanie — pomijając już braki w zrozumieniu — pozostawiało pod względem opanowania technicznego wiele do życzenia. I następujące po balladzie dalsze części programu Chopinowskiego nie wykazywały też dostatecznej pewności. Gonitwa tonów, popis techniki i szybkości temp, oraz wyłączne uwzględnianie brawury — a więc suma czynników odgrywających drugorzędną rolę w interpretacjach Chopina, i zarazem rażący kontrast: Brak pewności i zaczepianie klawiszów sąsiednich.

Szczęśliwy zbieg okoliczności sprawił, że nienaganne po utworach Chopina interpretacje dzieł Debussy'ego zatarły wspomnienia przeszłości. Przypuśćmy więc, że przedtem wpłynęły ujemnie na całość wrażeń „trema“ lub fizyczne — po wielkim wysiłku pianistowskim — znużenie młodej artystki. Liczne pod koniec produkcji sukcesy pianistowskie p. Martusiewicz towarzyszyły ostatnim częściom programu, (artystycznie i z przejęciem odegrane utwory Debussy'ego), po których publiczność nie szczędziła utalentowanej koncertantce serdecznych oklasków.

Fr. Neuhauser.

Rząd duński pokonany przez króliki.

PROBLEM, KTÓREGO NIE ZDOŁAŁY ROZWIĄZAĆ WYSIŁKI KILKU MINISTERSTW. — KRZYK ROZPACZY Z WYSPY SALTHOLM. — FATALNE FIASKO LISIEJ EKSPEDYCJI. — KUŚNIERZE PRZECIW HODOWLI KRÓLIKÓW. — OFIARNI DZIENNIKARZE MUSIELI ZREZYGNOWAĆ Z POLOWANIA. — NIEMA MASEK PRZECIWGAZOWYCH DLA BYDŁA I PTACTWA DOMOWEGO. — KRÓLIKI GÓRĄ!

Kopenhaga, w marcu.

(e) Rząd duński ma obecnie niemały kłopot, a opinja publiczna setną zabawę: W archipelagu Oeresund znajduje się wysepka **Saltholm** z kilkunastu zaledwie mieszkańcami, którzy się trudnią rybołóstwem. Na wysepce tej **rozmnożyły się w niesłychany sposób**

dzikie króliki,

Pokrywają one i ryją całą ziemię, zagrażając nawet rybackim osiedlom, które na podrytym gruncie ledwo że mogą jeszcze egzystować. Dla zoologów jest rzeczą niewytłumaczoną, skąd na tej piaszczystej i bardzo mało roślinności posiadającej wysepce **urodzaj na króliki mógł przybrać tak niesłychane rozmiary.**

Nie w tem jednak leży komiczna sytuacja, jeno w kłótni rozmaitych ministerjalnych resortów, **które jeden na drugiego zwalają obowiązek zajęcia się tą sprawą.** Naturalnie mieszkańcy wyspy zwrócili się przedewszystkiem do ministra rolnictwa. Ministerstwo oświadczyło, że dla odwrócenia katastrofy może co najwyżej **przysłać sidła i łapki na króliki,** co jednak okazałoby się najzupełniej niewystarczające. Wreszcie jakiś referent wpadł na kapitalny pomysł wysadzenia na wyspie

kilkunastu lisów,

których zadaniem było króliki wyłapać i wydusić. Tymczasem lisy źle zrozumiawszy swe zadanie zamiast niszczyć króliki, **rzuciły się na drób i na gołębie biednych rybaków,** tak, że ci zmuszeni byli

lisy wystrzelać.

Po tej nieudałej ekspedycji postanowiono **założyć na wyspie hodowlę królików,** których mięso i skóry stworzyłyby dla rybaków nowe źródło dochodów. Niestety przeciw temu pomysłowi oświadczyły się **korporacje kuśnierskie,** obawiając się, że przez napływ skór króliczych, które nadają się do przerabiania na wszelkie inne futra, zachwiany może być w Danji przemysł kuśnierski, z którego żyje tam kilkadziesiąt tysięcy ludzi.

Gdy więc i ten projekt okazał się niewykonalny.

dziennikarze duńscy

oświadczyli gotowość urządzenia co niedzielę **wielkiego polowania na króliki,** aż do zupełnego ich wytępienia, przyczem mięso ubitych zwierząt miało być rozdzielone między najuboższą ludność stolicy.

Tu jednakże ministerstwo spraw wewnętrznych zażądało, **aby dziennikarze wykupili karty na broń i uprawnienia do polowania,** które w Danji są nadzwyczaj drogie. To żądanie odebrało naturalnie dziennikarzom ochotę do wypraw na króliczą wyspę.

Zwrócono się zatem znowu do ministerstwa rolnictwa, ażeby wyniszczyć króliki zapomocą **trujących gazów.** Po długich pertraktacjach

ministerstwo wojny

zdecydowało się wysłać **aeroplany z niszczycielskiemi bombami,** a mieszkańców na czas ataku na wyspę **zaopatrzyć w maski przeciwgazowe** tak dla nich samych jak i dla inwentarza domowego, a to krów, świń, psów, kur, gołębi itd.

Na tem znów utknęła cała akcja ratownicza, gdyż **ministerstwo zwierzęcych masek nie posiada.** Wyłaniają się więc coraz to nowe projekty

odkróliczenia wyspy,

któremi prasa duńska bawi swoich czytelników. W każdym razie tak jak dziś rzeczy stoją, rząd duński czuje się **bezradny wobec króliczej plagi** i niepodobna przewidzieć, w jaki sposób rybacy Saltholmu wybawieni zostaną z ciężkiej sytuacji.

Konkursy hippiczne w Jarosławiu.

ODBYŁY SIĘ Z OKAZJI IMIENIN MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO.

(Od naszego korespondenta.)

Jarosław, w marcu.

W niedzielę dnia 19. marca br. z okazji Imienin p. Marszałka odbyły się tu zawody konne urządzone staraniem **24. p. art. pol.** w krytej ujeżdżalni tego pułku.

Na zawody złożyły się: konkurs podoficerów 24. pap., woltyżerka elewów przysposobienia wojskowego i konkurs dla oficerów 24. pap. i 10. DAK.

Warunki dla konkursu podof.: 8 przeszkód 1 m. wys., dla p. oficerów 8 przeszkód 1 m. 10 cm. wys.

Jury, w skład którego wchodzili dow. 24. pap. ppułk. Hein i dow. 10. DAK ppułk. Trzos, przewodniczył gen. Wieczorkiewicz.

W konkursie podoficerskim brało udział **10 jeźdźców wszyscy z 24. pap.** Czysto przeszli parcours plut. Sowa, plut. Stańko i ogn. Jagoda i w tym porządku rozegrali pomiędzy sobą pierwsze 3 nagrody. Najlepszą klasę jazdy wykazał st. ogn. Pańkowski na wał. „Lotny“.

Uderzało niepraktykowane wzięcie przy galopie po rozdaniu nagród jeszcze 2 przeszkód, co jest po ukończonym konkursie niedopuszczalne.

W konkursie dla **p. oficerów** innowacją był udział w tym konkursie chorążego. Poza nim jeździło **5 oficerów z 10. DAK. na 7 koniach,** albowiem por. Mrowec i Wilczkiewicz jeździli na 2 koniach, zaś **12 oficerów 24. pap.** na 12 koniach. Czysto przeszli tor tylko **por. Wilczkiewicz na „Gogusie“ i ppor. Muszyński na „Olimpji“** obaj z 10. DAK. i obaj podzielili się uzyskaną I. i II. nagrodą za zgodą jury.

Trzecią nagrodę przy 3 pkt. karnych zdobył por. Skorecki z 24. pap. na „Mamonie“, czwartą rozegrał przy 6 pkt. karnych por. Wiszniewski na fenomenalnym „Moskalu“ z por. Mrowcem z 10. DAK., który otrzymał 5-te miejsce na „Grymasie“.

Jak z powyższego zestawienia wynika zabrał **większość nagród** przy liczebnie o przeszło połowę mniejszej obsadzie jeździeckiej **10. DAK.** zupełnie zasłużenie, bo wykazał b. wysoką klasę jazdy i wytrawną **szkołę ppułk Trzosa.**

Bardzo dał się we znaki **brak miejsca do rozprężenia koni** przed zawodami, można było temu zaradzić, jak to czyni OKSM. we Lwowie, przez pozostawienie wolnej ścieżki obok ściany dla 2-krotnego przynajmniej okrążenia toru galopem.

Pozatem niczego nie można zarzucić organizacji zawodów, która była sprawną. Tor wybudował 24. pap. Ujeżdżalnia bardzo dobrze utrzymana. Światło w prawym rogu przeszkodę źle oświetlało i temu należy przypisać dużo „przodów“ na tej przeszkodzie.

W okresie bardzo intenzywnych prac nad wyszkoleniem — jest urządzenie zawodów przez 24. pap. dowodem wielkiego zrozumienia idei jaknajszerszego **propagowania sportu jeździeckiego** i godnym podarkiem imieninowym dla Marszałka, któremu każdy wyczyn sportowy armji niekłamaną sprawia radość.

Dr. Wa. K.

DOKOŃCZENIE TURNIEJU TENNISOWEGO nastąpi jutro rano.

Lwów, 24. marca.

Rozpoczęty ubiegłej niedzieli turniej tennisowy w krytej hali o nagrodę „Wieku Nowego“, zakończony zostanie jutro.

W programie znajdujemy **finałową rozgrywkę pań,** w której zmierzą się pp. Orzechowska i Landesówna. P. Landesówna pokonała w poniedziałek p. Kierską, po pięknej grze w trzech setach 6:3, 6:8, 6:4.

Bardzo interesująco zapowiadają się ćwierćfinały panów. Spotykają się w nich pp. Kuchar Zb., Lantner, Manner, Nawratil i dr. Raczyński. **Finałowa gra** odbędzie się około godz. 1-ej.

Kącik radjowy.

PROGRAM AUDYCJI RADJOWYCH.

Sobota, 24. marca 1928.

Warszawa (1111) 20.00 Odczyt organizowany przez Prezydjum Rady Min. 20.30 „Córka pani Angot“ operetka w 3 aktach Lecocqa. 22.00 Sygnał czasu i komunikaty. 22.30 Muzyka taneczna. Transmisja z dancingu „Oaza“.

Kraków (566) **Poznań** (344) **Katowice** (422) **Wilno** (435) od godz. 20.00 transmisja z Warszawy.

Wrocław (322) 20.10 Program p. t. „Bal“. Recytacje Goethego, Bierbauma, oraz menuety, gawoty i walce Mozarta, Straussa i Brahmsa.

Królewiec (329) 20.00 „Madame Butterfly“ opera w 3 aktach Pucciniego. 22.30 Muzyka taneczna kapeli Salzberg.

Lipsk 20.15 Koncert orkiestry wojskowej.

Hamburg (394) 20.00 „Prawdziwy Jakób“ farsa w 3 aktach Arnolda i Bacha. 23.30 Kabaret.

Langenberg (468) 18.30 Muzyka z XVII i XVIII wieku. 20.15 Wieczór humoru.

Berlin (484) 20.30 Wesołe szlagiery berlińskie. 22.30 Muzyka taneczna kapeli Becce.

Wiedeń (517) 19.15 Program p. t. „Auf der Walz“. Orkiestra i soliści. 20.20 Inscenizacja trzech epizodów Hagemana: 1) Ewa, 2) Kitty, 3) Sibilla. 22.020 Koncert wiedeńskiej muzyki ludowej.

Medjolan (526) 20.50 Koncert (Mascagni, Czajkowski).

Niedziela, 25. marca 1928.

Warszawa (1111) 12.10 Poranek muzyczny z Filharmonji Warszawskiej. Wykonawcy: Orkiestra symfoniczna, Jan i Leopold Dworakowscy (skrzypce) i prof. Urstein (fort.) 15.10 Koncert z Filharmonji Warsz. W programie „Widma“ St. Moniuszki muzyka do scen lirycznych z poematu A. Mickiewicza „Dziady“ na głosy solowe i chór z tow. orkiestry. 20.30 Koncert wspólny ze stacją.

Poznań (344) 22.30 Muzyka taneczna.

Kraków (566) 20.30 Koncert amatorskiej orkiestry na cytrach i skrzypcach. 22.30 Muzyka taneczna.

Katowice (422) **Wilno** (435) **Poznań** (44) 2030 Koncert z Warszawy. 22.30 Dancing.

Królewiec (329) 2000 „Wioska bez dzwonu“ sztuka muzyczna według legendy węgierskiej Muzyka Kunneckego. 22.30 Dancing.

Praga (349) 20.00 Koncert symfoniczny. (Schubert, Suk, Mendelsohn).

Stuttgart (380) 20.00 Muzyka kameralna. Trio smyczkowe (Reger, Beethoven). 21.15 Radjo kabaret.

Hamburg (394) 20.00 Koncert pośw. muzyce kościelnej 23.30 Dancing

Frankfurt (428) 2000 Koncert symfoniczny (Bach, Händel, Mozart).

Rzym (449) 20.45 „Carmen“ opera Bizeta.

Motala (1320) 19.15 „Biała dama“ opera Aubera. 21.40 Muzyka kameralna.

Langenberg (468) 20.15 Wieczór walców 22.30 Muzyka jazzbandowa.

Berlin (484) 20.00 „Die goldene Meisterin“ operetka Eyslera.

Wiedeń (517) 19.45 „Orlow“ operetka Granichstaedtena. 22.30 Na zakończenie jazzband z hotelu „Bristol“.

Monachjum (566) 19.30 „Holender“ opera Wagnera.

—o—

PLAGA RADJOWYJCÓW W ETERZE.

Wszyscy zapaleni radjosłuchacze twierdzą zgodnym chórem, że od świąt wzmogła się ogromnie w eterze działalność znienawidzonych przez radjosłuchaczów tzw. **„radjowyjców“.** Mianem tem określa się całą plejadę radjoamatorów, którzy **wskutek nieodpowiedniego obchodzenia się z aparatem** rozpętują w eterze **djabolską kakofonję gwizdów i wycia,** uniemożliwiającą całemu światu radjowemu czysty odbiór audycji radjowych.

Znawcy tłumaczą sobie tę wzmożoną działalność radjowyjców dużą liczbą **świeżo upieczonych radjosłuchaczy,** którzy otrzymawszy aparat radjowy, jako upominek gwiazdkowy, używają w całej pełni i przeszkadzają słuchać innym. Walka z tymi szkodnikami narazie ogranicza się do przekleństw rzucanych przez solidnych i doświadczonych radjosłuchaczy.

OGRZEWANA ANTENA.

Jeden z radjotechników finlandzkich wypróbował ostatnio specjalną konstrukcję **anteny otwartej,** która będzie miała duże znaczenie w krajach północnych, gdzie zima i mrozy trwają względnie długo. Antena ta mianowicie jest ogrzewana elektrycznością, wskutek czego **nie osiada na niej szron ani lód,** co zapobiega przeszkodom w odbiorze, jakie zwykle powstają wskutek tego.

Wszystkie zresztą nowoczesne, wielkie stacje nadawcze posiadają tego rodzaju urządzenia, które chronią antenę od zbytniego obciążenia lodem, szronem lub śniegiem i ewentualnego jej zerwania się.

OKLASKI RADJOSŁUCHACZY.

Radjosłuchacz jest o tyle w gorszem położeniu od bywalca teatralnego, że nie może bezpośrednio wyrazić swego zachwytu czy też niezadowolenia wykonawcom programu. Sprawa ta zaprząta obecnie bardzo wielu wynalazców radjotechników, którzy głowią się nad sposobem technicznego rozwiązania tej kwestji, jakie powitane byłoby niewątpliwie entuzjastycznie przez artystów i prelegentów radjowych, dla których ten żywy kontakt z audytorjum byłby pewnego rodzaju podnietą i nagrodą.

NOWE ZASTOSOWANIE RADJA W KOLEJNICTWIE.

Zarząd kolei niemieckiej wprowadził na całym szeregu swoich stacji — na razie tytułem próby — **instalacje radjowe,** które, jak słychać oddają duże usługi administracji kolejowej.

Instalacje te stosowane są narazie przy tzw. **służbie przetokowej** na większych węzłach kolejowych i ułatwiają ten dział służby przez możliwość komunikowania się drogą radjotelefoniczną maszynistów kolejowych z obsługą pociągu i kierownikami bloków zwrotnicowych.

Życie gospodarcze.

Czeskie monety zdawkowe. Czechosłow. rada ministrów uchwaliła projekt ustawy o drobnych monetach. Według uchwalonego projektu monety 5 i 10 halerzowe wybijane będą ze stopu miedzi i cynku, 20 halerzowe, 50 hal. i 1 koronowe z niklu, 5 i 10 koronowe ze srebra.

—o—

GIEŁDA LWOWSKA

Lwów 23. marca.

Zainteresowanie dla akcyj słabe.
Kursy w dalszym ciągu zniżkowe.
Usposobienie bez ochoty.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów 23. marca.

Na rynku zbożowym usposobienie wyczekujące przy chwiejnej tendencji.

Na Giełdzie i poza Giełdą bez obrotów.

KURSA ZBOŻOWE.

Pszenica kraj. dworska ex 1927 750—730 gr. 55.75—56.75, Pszenica kraj. zbiorowa ex 1927 730—710 gr. 53.25—54.25, Żyto małopolskie ex 1927 690 gr. 43.50—44.50, Jęczmień małopolski browarniany 670 gr. 43.50—44.50, Jęczmień małop. przemiałowy 640 gr. 42.50—43.00, Jęczmień małop. pastewny 600—610 gr. 35.25—36.25, Owies małopolski ex 1927 450 gr. 40.25—41.25, Kukurudza rumuńska 40.25—41.25, Ziemniaki przemysłowe 0.00—0.00, Fasola biała 50.00—60.00, Fasola kolorowa 43.00—46.50, Fasola krasa 55.00—60.00, Groch 1/2 Victoria 55.00—60.00, Groch polny 40.00—50.00, Bobik 37.00—38.00, Mieszanka pastewna w ziarnie 00.00—00.00, Wyka 31.00—35.50 Siano słodkie krajowe prasowane 7.50—8.50, Słoma prasowana 4.25—4.75, Hreczka 49.75—50.75, Len 68.00—71.00, Łubin niebieski 23.75—24.75, Rzepak ozimy ex 1927 68.00—70.00, Mąka pszenna 10 proc. brutto za netto łącznie z workami loco Lwów 91.00—92.00, Mąka pszenna 50 proc. brutto za netto łącznie z workami loco Lwów 81.00—82.00, Mąka żytnia 65 proc. brutto za netto łącznie z workami loco Lwów 66.00—66.00, Grysik kukurudziany 60.00—63.00, Mąka kukurudziana 48.00—50.00, Otręby żytnie netto bez worka 30.50—31.00, Otręby pszenne netto bez worka 30.00—30.55, Kasza breczana 93.25—95.25, 50 proc. całówek, 50 proc. połówek, Kasza jaglana

Bl.sk.ie otwarc.e l.nji kolejowej S.ojanów-Łuck.

O ZBLIŻENIE ŁUCKA DO LWOWA CZYNI MIASTO NASZE ZABIEGI OD SZEREGU LAT.

(Od naszego korespondenta.)

Łuck, w marcu.

Jak się dowiaduje Wasz korespondent **zamierza min. komunikacji już w maju br. otworzyć tymczasowy ruch kolejowy na będącej w budowie linji Stojanów-Łuck.** Narazie otwarty będzie ruch osobowy i bagażowy, a ruch towarowy tylko w ograniczonym zakresie dla przesyłek całowagonowych. Jakkolwiek roboty budowlane prowadzi Dyrekcja lwowska, to jednak **nowa linja po wybudowaniu wcielona będzie do Dyrekcji radomskiej.**

80.00—84.00. Kasza jęczmienna 64.50—66.25, Pęcak 63.00—64.00, Proso krajowe 42.00—44.00, Makuchy lniane 47.00—48.00, Koniczyna czerwona krajowa naturalna 190.00—220.00, Mak niebieski 90.00—110.00, Mak siwy 75.00—90.00. Worki jutowe wyr. Stradom. Warta 1.70—1.80, Częstochowianka 75 kg. za sztukę 1.65—1.70, Worki używane dobre, za sztukę 1.50—1.60.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa 23. marca. (Tel. G. P.) Bank Dyskontowy 138.25, Bank Handlowy 123, Bank Polski 148.75, Spiess 162.50, Dąbrowa 72.50, Elektryczność 92, Warsz. Cukier 74.50, Firley 53.50, Węgiel 92, Nobel 36 3/4, Cegielski 45 1/2, Lilpop, Rau 40 3/4, Modrzejów 45 1/4, Ostrowiec 84 1/4, Pocisk 10 3/4, Starachowice 63, Zawiercie 30 1/2, Haberbusch 173.

Warszawa 23. marca. (Tel. G. P.) Dolary Stanów Zj. 8.88, Sztokholm 238.87, Londyn 43.41, Nowy Jork 8.88, Paryż 35.02, Praga 26.35, Szwajcarja 171.34, 5 proc. pożyczka konwers. 67, pożyczka kolej. konwers. 61, pożyczka kolejowa 102, pożyczka dolarowa 86, dolarówka 68.90, 8 proc. listy zast. Bku Gosp. Kraj. 94, 8 proc. listy zast. Banku Roln. 94, 8 proc. oblig. komun. Bku Gosp. Kraj. 94.

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków 23. marca. (Tel. G. P.) Bank Małopolski 0.19, Tohan 13, Zieleniewski 152, Trzebinja 0.50, Parowozy 33.50, Azot 5.95, Siersza d. 50, Krakus 0.17, Piasecki 16, Garbarnia 7.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych 23 marca. (Tel. G. P.) Paryż 20.43 1/2, Londyn 25.34.12, Nowy Jork 5.19.10, Belgja 72.35, Włochy 27.42 1/2, Hiszpanja 87,25, Holandja 209.02 1/2, Berlin 124.12 1/2, Wiedeń 73.05, Sztokholm 139.40, Oslo 138.65, Kopenhaga 139.10, Sofja 3.75, Praga 15.38, Warszawa 58.30, Budapeszt 90.70, Białogród 9.13, Ateny 6.87 1/2, Konstantynopol 2.63, Bukareszt 3.22 1/2, Helsingfors 13.07 1/2.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń 23. marca. (Tel. G. P.) Amsterdam 285.82, Belgrad 12.48 1/4, Berlin 169.68, Bruksela 98.87, Budapeszt 124.51, Bukareszt 4.405, Kopenhaga 190.30, Londyn 34.64 7/8, Madryt 119.15, Medjolan 37.50.5, Nowy Jork 709.45, Oslo 189.45, Paryż 27.92 1/4, Praga 21.01 7/8, Sofja 5.109, Sztokholm 190.45, Warszawa 79.83, Zurych 136.67, Amerykańskie 707.70, Niemieckie 169.50, Włoskie 37.52, Jugosłowiańskie 12.40, Polskie 79.49, Czeskie 20.99, Szwajcarskie 136.38, Renta majowa 0.535, Renta lutowa 0.61, Dunaj Sawa Adria 80.50, Tureckie 46, Bankverein 29.10, Bodenkredit 125.20, Kreditanstalt 63.60, Kompas 0.90, Laenderbank 25.65, Merkury 26.30, Austr. Kol. Państw. 27.50, Alpiny 41 1/4, Krupp 12 1/4, Rima 127.90, Skoda 254.25, Siersza 10.60, Zieleniewski 14.90, Apollo 189, Fanto 6.10, Karpaty 29, Galicja 70.25, Nafta 31.

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż 23. marca. (Tel. G. P.) Londyn 124.02, Nowy Jork 25.40, Belgja 354.25, Hiszpanja 426.50. Włochy 134.25, Szwajcarja 489.50, Danja 680.50, Holandja 1023 Norwegja 679, Szwecja 683, Praga 75.40, Rumunja 15.75, Niemcy 607, Wiedeń 358.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn 23. marca. (Tel. G. P.) Nowy Jork 488.22, Holandja 12.12.37, Francja 124.02, Belgja 35.01.5, Włochy 92.39, Niemcy 20.41.2, Szwajcarja 25.33.8, Hiszpanja 29.06, Danja 18.20.8, Szwecja 18.18.3, Norwegja 18.28.5, Helsingfors 193.80, Praga 164.75, Wiedeń 34.68, Warszawa 43.47.

OBROTY PRYWATNE.

Lwów, 22. marca.

Tendencja chwiejna. Pod wieczór kurs nieco słabszy. Obrót ożywiony.

WALUTY: Dolary ameryk. 8.89.00—8.89.50. dolary kanad. 8.84.50—8.85.00, korony czeskie 0.26.33—0.26.66. szylingi austrj. 1.25.50—1.26.00, leje 0.05.20—0.05.66, franki francuskie 0.34.50—0.35.00, franki szwajcarskie 1.71.75—1.72.25, funty szterlingi 43.60.00—43.90.00, czerwieńce sow. za jeden 32.60—33.00.

ZŁOTO: 20 koron 36.65.00—36.85.00, 20 franków 34.55.00—34.85.00, 20 marek niem. 42.80.00—43.10.00, 10 rubli ros. 46.80.00—47.25.00.

SREBRO: Kor. austr. 0.69.00—0.70.00, 5 kor. aust. 3.55.00—3.60.00, floren austr. 1.78.00—1.80.00, ruble rosyjskie 2.95.00—3.06.00, kopiejki za rubel 1.48.00—1.53.00.

FEJLETON „GAZ. POR" z 25. III. 1928.

EDGARD WALLACE. 47

MŚCICIEL

Północ minęła, gdy młody detektyw zatelefonował do Jacka Knebworth.

— Foss!! — krzyknął stary — wielki Boże, czy to możliwe? Może przyjść do ciebie Brixan?

— Ja idę do pana — odpowiedział chłopak — chcę się dowiedzieć paru rzeczy o tym człowieku, a w hotelu, z powodu nocnej pory, zaraz się zrobi gwałt.

Dyrektor zajmował dom na Arundel Road i czekał już w drzwiach, by wpuścić swego gościa. Michał opowiedział całą historję o odkryciu głowy, potem wiedząc, że może zaufać dyrektorowi, swą wizytę u sir Gregory Penne'a.

— Doprawdy świat się kończy — rzekł Jack stłumionym głosem — Biedny Foss, myślisz, że to ten ułatwił się z nim. Ale dlaczego? Nie podżyna się przecież gardła człowiekowi, który chce pożyczyć pieniędzy?

— Moje zapatrywania całkiem się zmieniły — odparł Mike — czy pamięta pan kartkę z rękopisu, znalezioną wśród skryptów, którą wybił na maszynie „Łowca-Czaszek?

Dyrektor kiwnął głową.

— Jestem całkiem pewny, zwłaszcza po zobaczeniu tej wymazanej pozycji w księdze, że Foss znał dobrze autora tegoż rękopisu i chciał go szantażować. Jeśli tak jest istotnie i uznamy sira Gregory za zbrodniarza (jednak nie twierdzę tego stanowczo) powinniśmy usunąć go z drogi. Jedna osoba może nam być pomocną, a to....

— Stella Marra — dokończył Jack, patrząc towarzyszowi prosto w oczy.

ROZDZIAŁ XXVI

Knebworth spojrzał na zegarek.

— Boję się, że o tej porze będzie już w łóżku, ale warto spróbować, czy chciałbyś ją zobaczyć?

Michał zawahał się. Stella Marra była przyjaciółką Penne'a. Definitywnie nie pragnął jeszcze ogłaszać baroneta za mordercę.

— Dobrze, pojedziemy do niej — odpowiedział. — Penne i tak wie, że go posądzamy.

10 minut upłynęło, nim Jack zdołał otrzymać połączenie telefoniczne z willą Stelli.

— Tu mówi Knebworth, miss Marra — rzekł — czy możemy panią dziś jeszcze widzieć? Mr. Brixan pragnie pomówić z panią.

— O tej godzinie nocy? — zawołała senna i zdumiona. — Byłam już w łóżku. Czy rozmowy nie można odłożyć na jutro rano?

— Właśnie, że nie, czy mogę wybrać się razem z nim?

— Zapewne stało się coś złego? — spytała szybko — czy to chodzi o Penna.

— Tak jest, chodzi o Penna — odparł Knebworth na potwierdzający znak detektywa.

— Zaraz idę coś włożyć na siebie.

Stella zupełnie ubrana, gdy przyjechali była zbyt ciekawa i niespokojna, by dziwić się późnej godzinie.

— Co się stało? — zaczęła.

— Foss nie żyje.

— Nie żyje? — Otworzyła szeroko oczy — przecież widziałam go dopiero wczoraj wieczór.

— Został zamordowany — rzekł Mike cicho — jego głowę znaleziono w Chobham Common.

Gdyby nie ramię detektywa, dziewczyna byłaby upadła na ziemię, a potem minęła dobra chwila, nim zdołała odpowiedzieć na stawiane sobie zapytania.

— Nie, pana Fossa nie widziałam już po jego wyjściu z Griff Towers, a tam zaledwie kilka sekund.

— Czy mówił, że ma wrócić?

Potrząsnęła głową.

— Może sir Gregory to powiedział?

— Nie, — znów zaprzeczyła ruchem głowy. — Owszem cieszył się, że go wyprawił i opowiadał, że pożyczył mu 50 funtów do przyszłego tygodnia, gdyż wtedy Foss miał otrzymać wielkie pieniądze. Gregory ma takie usposobienie, że lubi opowiadać rzeczy, które powinny zostawać w tajemnicy. Jest dumny ze swego bogactwa i z tego, co nazywa „swą dobroczynnością".

C. d. n.

Powiatowa Kasa Chorych
w Kamionce Str.
L. 907.

W Kamionce Str., dnia 22 marca 1928.

PRZETARG BUDOWLANY.

Na wykończenie budynku Powiatowej Kasy Chorych w Kamionce Str., będącego już pod dachem, rozpisuje się przetarg na roboty budowlane i rzemieślnicze:

Roboty ziemne i murarskie.
Roboty ciesielskie i stolarskie.
Roboty blacharskie.
Roboty ślusarskie.
Roboty lakiernicze i malarskie.
Roboty szklarskie.
Roboty kaflarskie.
Roboty instalacyjne światła elektr.

Oferty w kopertach zapieczętowanych lakiem, obejmujące materjały z robotami, wnosić należy do Zarządu Powiatowej Kasy Chorych na każde wyszczególnione roboty osobno, lub też na całość z podaniem cen na przedmiarach z Kasy otrzymanych do dnia 14-go kwietnia br. do godz. 16-tej popoł.

Plany są do przejrzenia w biurze Kasy Chorych w Kamionce Str., gdzie można otrzymać odpisy przedmiarów za zwrotem kosztów administracyjnych. — Do ofert dołączyć należy 4% wadjum.

Zarząd Kasy Chorych zastrzega sobie wolny wybór ofert uzależniając to od fachowych i finansowych zdolności oferenta.

Za Zarząd Powiat. Kasy Chorych
Przewodniczący:
2572 **Talaga Paweł** w. r.

L. 17/P /28.

KONKURS

Zarząd Kasy Chorych m. Lwowa rozpisuje niniejszem konkurs na posadę

lekarza ginekologa

Warunki konkursu:

1. Dyplom lekarski, uzyskany na jednym z Uniwersytetów w Polsce,
2. Conajmniej 2-letnia praktyka specjalistyczna,
3. Nieprzekroczony 40-ty rok życia,
4. Dowód obywatelstwa polskiego.

Bliższych informacji, co do warunków konkursu udziela Naczelny Lekarz Kasy Chorych m. Lwowa przy ul. Brajerowskiej 8. do dnia 15. kwietnia 1928 roku.

Za Zarząd Kasy Chorych m. Lwowa

Dyrektor: **Jan Szczyrek** m. p.
Przewodniczący Zarządu: **Chrystowski Michał** m. p.

Humor.



Jak panna grupalska urządza się w czasie podróży:
Pantofelki (nr. 38) i buciki (nr. 42) przed drzwiami w pokoju.

CENY OGŁOSZEŃ:
Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenia zwykłe za tekstem 12 gr., za wiersz 1 szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) nadesłane 35 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar, dział ekonomiczny itd.) 50 gr., za wiersz 1 szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 60 gr., drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo 12 gr., drobne ogłoszenia matrymonialne, korespondencje 12 gr., prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebających pracy lub posady 3 gr., cała strona ogłoszeniowa 285 zł., pół strony ogłoszeniowej 150 zł. cała strona tekstowa 480 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 570 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe. — Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porta przekazów nie bonifikujemy. — Uwaga! Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt), tekstowe na 4 łamy (szpalty).

PRENUMERATA miesięczna
Z dostawą na miejsce lub przesyłką pocztową . . . . . zł. [illegible]
Bez dostawy . . . . zł. [illegible]
Za granicą . . . . zł. [illegible]

Z drukarni Spółki wydawniczej: GRODKI I SPÓŁKA, pod zarz. J. PŁOCKIEGO, we Lwowie. Odp. red. STEFAN [illegible]